KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 101 (13135) Środa, 28 maja 1997 r. cena 1 Lt

Wizyta marszałka Sejmu RP w Wilnie

Zgodność poglądów w pracy nad utworzeniem Zgromadzenia Poselskiego

Zainicjowane przez przewodniczącego Sejmu Litewskiego prof. Vytautasa Landsbergisa spotkanie z marszałkiem Sejmu RP Józefem Zychem celem omówienia spraw, związanych z powołaniem wspólnego Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Poselskiego doszło wczoraj do skutku. Idea powołania wspólnego Zgromadzenia między obu parlamentami należy również do przewodniczącego Sejmu Litwy. Wyraził on ją podczas swej wizyty w Polsce w lutym br. Idea ta cieszy się poparciem wielu wpływowych polityków, m.in. również Łotwy i Estonii.

Podstawowe zadanie Zgromadzenia ma polegać na rozwijaniu i wzmacnianiu przyjaźni oraz współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, poprzez omawianie kwestii interesujących Sejm RP i Sejm RL. Zakłada się, że Zgromadzenie będzie miało pełnomocnictwa w zakresie proponowania i przyjmowania wspólnych oświadczeń, deklaracji, uchwał, apeli - pod adresem obu parlamentów lub władz publicznych. Dwa razy do roku mają obradować sesje plenarne Zgromadzenia, w których weźmie udział 40 posłów - po 20 przedstawicieli z Sejmu Litewskiego i Sejmu Polskiego.

Przewodniczący Sejmu RL Vytautas Landsbergis wita przybyłego wczoraj z jednodniową wizytą roboczą marszałka Sejmu RP Józefa Zycha.

Fot. ELTA

Wraz z marszałkiem Sejmu RP przybyła grupa robocza, w której składzie są posłowie Adam Dobroński i Piotr Marciniak, dyr. generalny kancelarii Sejmu Jerzy Szymanek, dyr. biura kontaktów międzyparlamentarnych Jakub Borawski, doradcy marszałka, dziennikarze polscy. Dopóki wysoki gość rozmawiał przy drzwiach zamkniętych z przewodniczącym Sejmu Litwy Vytautasem Landsbergisem oraz z liderem opozycji sejmowej Czesłowasem Jurszenasem, grupa robocza obu parlamentów omawiała kwestie, związane z przyjęciem odpowiednich ustaleń i dokumentów. Spośród Polaków-posłów na Sejm Litwy udział w rozmowach roboczych wzięli też Zygmunt Mackiewicz (z frakcji konserwatystów) oraz Artur Płokszto (z frakcji LDPP).

Briefing szefów obu parlamentów prowadzony był w języku polskim - widocznie ze względu na większe zainteresowanie dziennikarzy z Polski powyższą kwestią. Prof. Vytautas Landsbergis wyraził nadzieję, że oba Sejmy zaakceptują przygotowane postulaty o powołaniu Zgromadzenia Poselskiego i wyznaczą delegacje z obu stron. Ci właśnie delegaci będą pracowali nad statutem Zgromadzenia, którego projekt też już jest przygotowany.

Marszałek Józef Zych powiedział, że 10 czerwca zaproponuje na posiedzeniu plenarnym Sejmu RP uchwalenie powołania Zgromadzenia. Prawdopodobnie pierwsze inauguracyjne posiedzenie odbędzie się przed 1 sierpnia. Jedną z ważnych inicjatyw przy zbliżaniu naszych parlamentów - to ustanowienie stypendiów marszałków Sejmu Litewskiego i Sejmu Polskiego do wymiany studentów, czy młodych prawników, aby Polacy mogli przyjeżdżać na Litwę w celu zapoznania się z problemami parlamentarnymi i konstytucyjnymi i odwrotnie.

Równie ważną sprawą, którą omawiali przywódcy obu parlamentów, są przygotowania do obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. W Polsce i na Litwie powołane są specjalne komitety. Między innymi zaproponowano, żeby w skład komitetu litewskiego wszedł pan minister Adam Dobroński. Vytautas Landsbergis, odpowiadając na pytania dziennikarzy zaznaczył, że w Polsce Litwa widzi partnera strategicznego i cieszy się z tego, że Polska tak samo widzi Litwę. Józef Zych podkreślił, że jeżeli chodzi o Polskę i o Litwę, to jesteśmy na drodze do Unii Europejskiej, a utworzenie Zgromadzenia ma pomóc w tym obu krajom.

Czesłowas Jurszenas poproszony o skomentowanie rozmów z marszałkiem Sejmu Polskiego powiedział „Kurierowi", że skorzystał z okazji, aby pozdrowić wysokiego gościa w związku z przeprowadzonym w Polsce referendum, wyraził zadowolenie, że większość obywateli Polski popiera politykę rządzącej koalicji w umocnieniu demokracji, włączeniu się Polski do cywilizowanej Europy.

(Dokończenie na str. 3)

Spotkanie w Tallinnie

Szczyt bałtycko-czarnomorski o bezpieczeństwie europejskim

Prezydenci Litwy, Łotwy, Estonii, Polski i Ukrainy w komunikacie przyjętym we wtorek po szczycie bałtycko-czarnomorskim w Tallinnie podkreślili, że każde państwo w Europie ma prawo wyboru środków dla zapewnienia własnego bezpieczeństwa, w tym zawierania sojuszy obronnych, co jest jedną z głównych zasad formułowanych przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Szczyt bałtycko-czarnomorski z udziałem prezydentów Litwy - Algirdasa Brazauskasa, Łotwy - Guntisa Ulmanisa, Estonii - Lennarta Meriego, Polski - Aleksandra Kwaśniewskiego i Ukrainy - Leonida Kuczmy dotyczył problemów bezpieczeństwa i integracji europejskiej oraz współpracy regionalnej.

Według wspólnego stanowiska prezydentów, NATO powinno pozostać organizacją otwartą dla wszystkich starających się o członkostwo w niej krajów.

Prezydenci wyrazili satysfakcję z podpisywania w tym samym dniu w Paryżu Aktu Podstawowego, regulującego stosunki między NATO a Rosją. Według nich, porozumienie to przyczyni się do zwiększenia stabilizacji i bezpieczeństwa w regionie euroatlantyckim.

W komunikacie wydanym po szczycie podkreślono także znaczenie porozumienia o współpracy między NATO a Ukrainą, które ma być podpisane na lipcowym szczycie NATO w Madrycie.

Po spotkaniu, które się odbyło w hotelu „Olimpia", podpisaniu komunikatu i wspólnej konferencji prasowej przywódcy pięciu państw byli podejmowani obiadem w rezydencji prezydenta Estonii - Pałacu Kadriorga.

Po południu prezydenci Litwy, Łotwy, Polski i Ukrainy wyjechali do krajów.

(PAP-ELTA)

W Estonii spotkali się prezydenci krajów bałtyckich

Prezydenci krajów bałtyckich wzywają, by podczas oczekującego szczytu NATO w Madrycie został „zademonstrowany i zagwarantowany proces kontynuacji rozszerzenia tej organizacji". Mówi się o tym w odezwie prezydentów Litwy, Łotwy i Estonii Algirdasa Brazauskasa, Guntisa Ulmanisa i Lenarta Meriego do przywódców państw NATO, która została podpisana w poniedziałek podczas tradycyjnego spotkania na szczycie krajów bałtyckich w estońskim mieście Otepe, informuje ELTA.

W przyjętej w poniedziałek odezwie przywódców trzech krajów bałtyckich zaznacza się, że na spotkaniu w Madrycie poparcie powinno uzyskać dążenie Litwy, Łotwy i Estonii do członkostwa w NATO oraz musi być przewidziany proces dalszego rozszerzenia tej organizacji, gdyby kraje bałtyckie nie zostały przyjęte do Paktu Północnoatlantyckiego na pierwszym etapie jego rozszerzenia.

Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii chcieliby otrzymywać stałe konsultacje NATO na temat perspektyw rozszerzenia tej organizacji z krajami dążącymi do członkostwa w pakcie, które nie trafiły do pierwszego etapu jego rozszerzenia.

Poza tym, w odezwie pozytywnie ocenia się konstruktywną współpracę Paktu Północnoatlantyckiego i Moskwy oraz podpisanie we wtorek w Paryżu Karty NATO i Rosji.

W innym podpisanym po spotkaniu dokumencie - wspólnym oświadczeniu - państwa NATO zapewnia się, że kraje bałtyckie nie będą jedynie korzystały z bezpieczeństwa, ale także je wspierały.

Podkreślając konieczność rozwijania współpracy ekonomicznej trzech krajów bałtyckich, A.Brazauskas, G.Ulmanis i L.Meri zobowiązali się do dalszej działalności w dziedzinie tworzenia wspólnego obszaru celnego krajów bałtyckich.

W oświadczeniu konstatuje się „wkroczenie krajów bałtyckich do końcowego etapu przygotowań do członkostwa w Unii Europejskiej". Znowu podkreśla się niezmienne stanowisko krajów bałtyckich, że wszystkie, dążące do UE kraje, powinny razem rozpocząć negocjacje w sprawie członkostwa w tej organizacji.

Prezydenci krajów bałtyckich mają nadzieję, że Umowa Stowarzyszeniowa między UE a Litwą, Łotwą i Estonią wejdzie w życie jeszcze przed zakończeniem Międzyrządowej Konferencji UE. Powinna się ona zakończyć w drugiej połowie czerwca. Parlamenty państw UE, które jeszcze nie ratyfikowały tych układów, wezwano, by uczyniły to jak najszybciej.

Z Solecznik

15 tys. ha gruntów - odłogiem

Rolnicy rejonu solecznickiego prowadzą wiosenne roboty polowe, borykając się z trudnościami. Jak powiadają agronomowie, bieżącej wiosny popularnością cieszy się gryka z powodu wysokich subsydiów państwa. Ostatnio napięcie nerwowe przeżywają nie tylko rolnicy, lecz też kierownicy rejonowego zarządu rolnego. Trwa tu przebudowa struktury zarządu. Jednak, mimo zmiany w strukturze zarządu, w rejonie zwiększa się areał leżącej odłogiem ziemi. Według danych naczelnika służby regulacji rolnych Reginy Simonaviczienė, bieżącej wiosny nie doczeka się siewców 15 tys. ha gruntów.

Znów drużyny ludowe?

Z nadejściem wiosny złodzieje w Solecznikach z mieszkań przestawili się na działki ogrodowe i parkingi samochodów. Komunikat policyjny o wypadkach z ubiegłego tygodnia roi się od takich kradzieży. Zarejestrowano 7 przypadków kradzieży z samochodów - wszystkie przez rozbite szyby. Z działek ogrodowych skradziono prosięta, z pastwisk - konie. Policja, wykonując najnowsze rozporządzenie MSW republiki, zapowiedziała wzmożenie patrolowania na ulicach miast i we wsiach. MSW zaleca też, by ponownie organizować drużyny ludowe. Czyż nie mają racji pesymiści twierdząc, że nowe - to mocno zapomniane stare.

Kto lepiej handluje?

Prywatne placówki handlowe coraz bardziej wypierają spółdzielczość spożywców i handel państwowy. Świadczy o tym sprawozdanie za kwartał rejonowego wydziału statystyki. Według danych, obrót towarowy w rejonie wyniósł przeszło 16 mln 800 tys. litów. W tej liczbie udział przedsiębiorstw prywatnych stanowi 67 proc., przedsiębiorstw państwowych - 18,5 proc., a spółdzielczości spożywców tylko 14 proc. Jeszcze aktywniej prywatna inicjatywa bierze górę w żywieniu zbiorowym. Według statystyki, osiąga ona przeszło 77 proc. obrotu towarowego. Ciekawe, że napojów alkoholowych w sklepach prywatnych nabyto 2 razy więcej niż w spółdzielczych, a wyrobów tytoniowych - odwrotnie.

Stacje benzynowe nowe, wykroczenia - stare

W Solecznikach uruchomiono jeszcze jedną, czwartą z kolei, stację tankowania samochodów. Zwiększająca się ich liczba, widocznie nie straszy właścicieli wzrastającą coraz bardziej konkurencją. Niektórzy nawet próbują robić „lewy biznes" kosztem klientów. Niedawno stacje benzynowe rejonu solecznickiego sprawdziła Państwowa Inspekcja Jakości. Jak powiedział inspektor Antanas Kvedaravičius, naruszenia przepisów handlu produktami naftowymi wykryto w zamkniętych spółkach akcyjnych: „Melida", „Eisiga", „Intervelas". Na przykład, ujawniono, że w stacji benzynowej „Intervelas" czasami nie dolewają benzyny, za którą klient płaci. Chociaż kierownik tej spółki twierdzi, że inspekcja wykryła drobne usterki techniczne tylko w jednym dystrybutorze.

Naturalnie, że to drobne uszkodzenie „działało" na korzyść spółki.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

Kurierem

● Na międzynarodowej wystawie „Artykuły spożywcze świata - 97", która będzie czynna w Moskwie od 3 czerwca, zwiedzający ujrzą wzorce produkcji licznych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego Litwy. Na wystawie tej Litewska Rolnicza Agencja Handlu Międzynarodowego organizuje reklamową ekspozycję litewskich artykułów spożywczych.

● W poniedziałek rozpoczęła się informacyjna kampania w kwestiach publicznej prywatyzacji przedsiębiorstw. Litewskie stacje telewizyjne i radiowe zaczęły nadawanie wideo- i audioklipów, stworzonych przez agencję reklamy „Videoreklamos studija", ponieważ agencja ta zaoferowała w konkursie publicznym usługi reklamowe po najniższych cenach.

● Prezydent Turcji Suleyman Demirel z małżonką Nazmiyą w przyszłym tygodniu złożą rewizytę na Litwie.

● Wizytę na Litwie rozpoczęła grupa ekspertów Rady Europy, którzy zapoznają się z polityką naszego kraju w dziedzinie kultury. Jest to druga wizyta grupy ekspertów ds. kultury RE na Litwie. Pierwsza wizyta w kwietniu była poświęcona zapoznaniu się z centralnymi instytucjami zarządzania kulturą, Ministerstwem Kultury oraz instytucjami będącymi w jego gestii. Celem obecnej wizyty jest zapoznanie się z polityką w dziedzinie kultury w powiatach i samorządach.

● We wtorek na Litwę przybył dowódca sił zbrojnych Szwecji generał Owe Wiktorin. W programie jednodniowej wizyty - spotkania z ministrem ochrony kraju Litwy Czesłowasem Stankevicziusem, dowódcą wojska generałem Jonasem Andriszkevicziusem, wizyta w koszarach brygady piechoty zmotoryzowanej „Geležinis vilkas".

● Międzynarodowemu Dniowi Dziecka jest poświęcona wystawa rysunków dziecięcych, otwarta we wtorek w foyer siedziby Sejmu. Wystawę zorganizował fundusz dobroczynności „Dzieci przeciwko przemocy". Podczas przerwy w plenarnych posiedzeniach Sejmu parlamentarzyści mogli obejrzeć przedstawienie o losie dzieci pozbawionych opieki.

W listopadzie ubiegłego roku ogłoszono konkurs wierszy litewskich dzieci „Dzieci przeciwko przemocy". Na konkurs zgłosiło swe prace ponad tysiąc dzieci z różnych rejonów kraju. W foyer siedziby Sejmu demonstruje się około 800 rysunków dzieci. W ich wytypowaniu dopomogli zawodowi artyści malarze.

Dni Polskie w Wilnie

Za co kochamy Szymborską?

Piękny wieczór! Miała być wystawa ze zbiorów prywatnych Noblistki i była. Na ścianach Instytutu Polskiego w Wilnie. Od domu rodzinnego w Kórniku koło Poznania, poprzez humorystyczny „Portret z przyjacielem", z „Nieodłącznymi papierosami", aż po spotkania z wybitnymi osobistościami, także z Przybosiami, Czesławem Miłoszem, Gustawem Herling-Grudzińskim. Wśród mnogości wydarzeń, utrwalonych na zdjęciach, wśród tego świata zdarzeń i wydarzeń zatrzymanych w obiektywie, królowała Poezja i Poezja Wisławy Szymborskiej.

O niej mówił prof. Tomasz Wroczyński z Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie pracującej w Katedrze Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego i prof. dr hab. Algis Kaleda, kierownik tej katedry. Do pierwszego z nich należy tytuł niniejszej notatki.

Ilekroć w Wilnie odbywają się wieczory poezji Wisławy Szymborskiej, niezmiennie przychodzi myśl: dlaczego Ona nie jest obecna? Z tego, w Instytucie Polskim, Noblistka byłaby zadowolona. W Wilnie jej poezja znalazła niezwykle utalentowanych wykonawców w gronie młodzieży akademickiej - z Uniwersytetu Wileńskiego, Pedagogicznego, Technicznego. Zrzeszeni są w zespole teatralnym przy Wileńskiej Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli. Nazywa się ten zespół „Nareszcie", a kieruje nim Danuta Korkus.

Nareszcie! A Wisławę Szymborską kochamy za Jej Poezję!

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIU: młodzież z „Nareszcie" recytuje wiersze Wisławy Szymborskiej.
Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Przewodniczący Sejmu został zaproszony do Aten

Przewodniczący Sejmu Litwy Vytautas Landsbergis został zaproszony na forum Unii Europejskiej i Państw Stowarzyszonych „Athen Summit 97", które odbędzie się w sierpniu.

Zaproszenie na organizowane po raz trzeci forum przekazał przewodniczącemu Sejmu konsul honorowy Litwy w Grecji Nicolaes Trechas.

W bieżącym roku w Atenach przedyskutuje się temat „Demokracja i rozwój - rola Europy w globalizacji ekonomiki", poinformowała rzecznik prasowy przewodniczącego Sejmu. V.Landsbergisa poproszono o wygłoszenie zasadniczego referatu w dyskusji na temat „Demokracja jako nieustający proces demokratyzacji".

Ponaglanie do ratyfikacji Konwencji o wpływie na środowisko

Litwę wraz z sąsiednimi państwami wzywa się do jak najszybszej ratyfikacji Konwencji o ocenie wpływu na środowisko w kontekście międzypaństwowym. O konieczności ratyfikacji tej konwencji mówiono na międzynarodowej konferencji w Wilnie.

W konferencji uczestniczyli interesujący się problemami ochrony środowiska parlamentarzyści Litwy, Łotwy, Estonii, Polski i Rosji.

Uczestnicy konferencji podkreślili konieczność ratyfikowania Konwencji o ocenie wpływu na środowisko w kontekście międzypaństwowym przez wszystkie państwa regionu już przed końcem bieżącego roku, ponieważ na początku przyszłego roku odbędzie się konferencja na temat wcielania w życie Konwencji, z udziałem wszystkich państw Europy, które ją ratyfikowały.

We wtorek podczas konferencji prasowej przewodniczący sejmowego Komitetu Ochrony Przyrody Alfonsas Vaisznoras powiedział, że problemy ochrony przyrody są problemami międzynarodowymi, dlatego ich rozwiązanie wymaga porozumienia między wszystkimi państwami.

Jak powiedział A.Vaisznoras, na Litwie utworzono bazę ustawową do ratyfikowania konwencji, ponieważ weszła już w życie ustawa o ocenie wpływu na środowisko. Uczestniczący w konferencji przedstawiciele innych państw twierdzili, że w ich krajach odpowiedniej bazy ustawowej jeszcze nie ma, jednak opracowuje się ją i do końca bieżącego roku w parlamentach Rosji, Łotwy, Estonii i Polski zamierza się przyjąć odpowiednie ustawy i ratyfikować konwencję.

Na konferencji międzynarodowej przedstawiciele Łotwy zwrócili uwagę na to, że na Litwie, w pobliżu granicy z Łotwą jest niemało wielkich obiektów zagrażających środowisku - Ignalińska Elektrownia Atomowa, Możejskie Zakłady Rafineryjne, Nowoakmeńska Cementownia. Poza tym, buduje się terminał ropy naftowej w Butinge.

Przedstawiciele Łotwy wyrazili ubolewanie, że dotychczas oba sąsiednie państwa nie podpisały żadnych umów w dziedzinie ochrony przyrody.

Z konferencji prasowej

W obronie praw pracowników

Tematem wczorajszej konferencji prasowej w rządzie RL było przestrzeganie ustawy o pracy, stosunki między pracodawcą i pracownikiem, utworzenie funduszu wspierającego pracowników w razie upadłości przedsiębiorstwa, ochrona praw oraz zdrowia w przypadku choroby zawodowej itp.

Wiceminister opieki społecznej i pracy Rimantas Kairelis stwierdził, że w zasadzie mamy dość dobrą ustawę o pracy, szczególnie po ostatnich poprawkach dotyczących ochrony praw pracownika. Poprawki zostały już omówione w Sejmie i w najbliższych dniach zostaną przyjęte. Doszlifować należy jeszcze ustawę o upadłości przedsiębiorstwa, a także paragrafy dotyczące utraty zdrowia z powodu szkodliwych warunków pracy. Jeszcze w tym roku będzie utworzony specjalny fundusz wspierający materialnie pracowników w momencie, gdy przedsiębiorstwo zbankrutuje, oraz w przypadku choroby zawodowej, czy utraty zdrowia.

R. Kairelis powiedział, że od ubiegłego roku, od momentu, gdy dokonano zmian w ustawie o pracy, dwukrotnie zmniejszyła się ilość naruszeń. Jeśli w roku 1995 bez umowy o pracę pracowało 14 tys. osób, to w roku 1996 tylko 8 tysięcy, a w ciągu 4 miesięcy br. - 550 osób. Pracodawcy przekonują się, że zatrudnienie „na czarno" coraz mniej się opłaca.

Naczelnik Inspekcji Ochrony Pracy Mindaugas Plukta stwierdził, że, nie bacząc na zaostrzenia prawne i grzywny, skarg od pracowników napływa dość sporo. Wygląda, że ludzie zaczynają coraz odważniej ubiegać się o swoje. W roku bieżącym Inspekcja Ochrony Pracy przeprowadziła kontrole w 253 przedsiębiorstwach i w co drugim były naruszenia. Praktycznie, co trzeci pracownik otrzymuje tylko minimalne wynagrodzenie, a co piąty, od 2 - 3 miesięcy w ogóle nic nie otrzymuje.

Niepokojącym zjawiskiem, zdaniem M. Plukty, jest to, że pracodawcy coraz staranniej ukrywają swoje naruszenia. Jeśli w miastach ilość zatrudnień „na czarno" maleje, to ich liczba rośnie w rejonach i małych miasteczkach. Pracodawcy po prostu zaczynają się przenosić na wieś, tam bowiem nie zawsze jeszcze docierają inspektorzy.

Nierozstrzygnięta jest także sprawa ochrony pracowników w wieku przedemerytalnym. To właśnie oni są obecnie najczęściej zwalniani. Poszukuje się obecnie sposobów, by im jakoś pomóc. Prawdopodobnie, jeszcze w tym roku kwestia ta będzie rozwiązana i zostaną podjęte konkretne działania, by udzielić pomocy tym ludziom.

Julitta TRYK

Odczuwamy dziś, jakim bogactwem jest praca. Tysiące bezrobotnych ludzi starają się znaleźć ją na własną rękę. Jest też wiele osób, które poszukują sumiennych i rzetelnych pracowników. „Kurier" chce pomóc zarówno jednym, jak i drugim. Jeżeli dzisiaj zadzwonisz do nas na nr telefonu 42-72-66, to Twoje ogłoszenie w sprawie pracy ujrzysz już jutro w „Kurierze Wileńskim", przeczytają je przy tym tysiące osób.

Masz problem z pracą - zadzwoń do nas na nr telefonu 42-72-66 od 9 do 15, a Ci pomożemy.

Poszukuję pracy...

21-letnia dziewczyna poszukuje pracy w handlu.
Tel. 47-04-17.

Kierowca kategorii B,C,E poszukuje pracy.
Tel. 77-54-49.

Szukam pracy. Mogę jakościowo zaszklić balkon.
Tel. 65-34-70 w dzień,
Tel. 47-68-81 wieczorem.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 26 maja br. w kraju zanotowano 169 przestępstw, w tym: 4 zabójstwa, 2 gwałty, 19 chuligańskich ekscesów, 6 rabunków, 138 kradzieży. Skradziono 9 samochodów, znaleziono - 11.

Zarejestrowano 16 wypadków drogowych i 3 pożary. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 31 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Sprawa ambicji

Jak poinformowała agencja ELTA, liderowi kowieńskich przestępców Henrikasowi Daktarasowi po rozpatrzeniu jego sprawy przez sąd apelacyjny wcale nie ulżyło, ponieważ wyrok, który wydano nań wcześniej, pozostał w mocy.

We wtorek przewodnicząca kolegium sądowego wydziału spraw karnych Litewskiego Sądu Apelacyjnego Laima Garneliene ogłosiła wyrok, z którego wynika, że „Henyte" oskarżony jest nie o bezpośrednie wymuszanie mienia, a o wspólnictwo w nim. Dlatego orzeczony 13 lutego br. wyrok Wileńskiego Sądu Okręgowego jest nieaktualny. Sąd przyznał, że oskarżony wywierał presję na poszkodowanych. Jednak i nowy wyrok również nie zadowala Daktarasa, ponieważ kara pozostaje ta sama: 7 lat i 6 miesięcy więzienia, konfiskata mienia i 15000 litów grzywny. Po wysłuchaniu wyroku, H. Daktaras na pytanie sędziego, czy dobrze zrozumiał jego sedno, miał odpowiedzieć: „Przecież zostawiliście mi to samo?". I tym razem „Henyte" nie uratował „znaleziony" przez jego obrońców mistyczny „Dula", przy pomocy którego próbowano obalić całe oskarżenie, twierdząc, że to właśnie on, a nie Daktaras żądał okupu za zrabowany w 1994 r. samochód kierownika wydziału ochrony koncernu „Agora" Jurija Milewskiego.

Taki rezultat rozgniewał obu obrońców H. Daktarasa - adwokatów R. Girdziuszasa i V. Sviderskisa. Będą oni namawiali swego „podopiecznego", by ten zaskarżył wyrok w trybie kasacyjnym. Zdaniem V. Sviderskisa, „jest to już sprawa ambicji", ponieważ wydany na Daktarasa wyrok jest nieprawny i nie ma podstaw. Na razie zaś, 4-krotnie karany H. Daktaras po widzeniu z żoną Ramute i trojgiem dzieci, ponownie został odwieziony do aresztu śledczego na Łukiszkach.

Zabójstwa

26 maja około godz. 7 w mieszkaniu przy ul. Dariaus ir Gireno w Taurogach znaleziono zwłoki V. Szimkasa, który się powiesił, oraz jego konkubiny D. K. z raną kłutą klatki piersiowej. Trwa dochodzenie.

***

26 maja około godz. 9 po zgaszeniu pożaru w szkole podstawowej w Puszkoniai (rej. poswolski), w pomieszczeniu mieszkalnym szkolnego budynku znaleziono zwłoki kierowniczki szkoły M. Cziuplinskiene. Kobieta miała pobitą głowę i rany rąbane na niej. Prowadzi się śledztwo.

***

26 maja o godz. 22 min. 07 na telefon 02 w Wilnie otrzymano zawiadomienie o tym, że w mieszkaniu przy ul. Umedžio trwa bójka. Po przybyciu na miejsce wypadku znaleziono R. Malinowskiego z raną kłutą klatki piersiowej. Poszkodowanego odwieziono do Czerwonego Krzyża, gdzie o godz. 12 zmarł. Zatrzymano podejrzanego W. M.

Kraksa

26 maja o godz. 14 min. 15 na skrzyżowaniu ulic wileńskich Laisves pr. - Žemynos samochód vw passat, prowadzony przez pracownika ambasady USA Jonathana Michaela Moore zderzył się z samochodem fiat tipo (kierowca J. Tysewicz). W wypadku został ranny kierowca fiata, który się leczy ambulatoryjnie. Okoliczności się bada.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Zgodność poglądów w pracy nad utworzeniem Zgromadzenia Poselskiego

(Dokończenie ze str. 1)

„Wymieniliśmy opinie o naszych stosunkach, które, ku obopólnemu zadowoleniu, są nadal dobre. Idea powstania Zgromadzenia międzyparlamentarnego obecnie konkretnie się rozpracowuje, jest nowym krokiem w rozwijaniu naszego współżycia i ducha Traktatu o przyjaźni i współpracy". Rozmawiano też o sprawach dla obu stron bardzo ważnych - wyborach Sejmowych w Polsce i Prezydenckich na Litwie. Lider opozycji powiedział, że cieszy się, iż od pierwszego spotkania marszałków przed laty kontakty są bardzo koleżeńskie i serdeczne, nie zważając na zmianę statutu exmarszałka Sejmu Litewskiego. Rozmowa w cztery oczy odbyła się po polsku.

Przewodniczący Komitetu Spraw Zagranicznych Sejmu Litewskiego Meczys Laurinkus zaznaczył, że z litewskiej strony również będzie wszystko przygotowane, aby już tego lata Zgromadzenie między obu parlamentami zaczęło pracę. Zapytany, co sądzi o informacji w dzienniku „Respublika", iż podczas posiedzenia komitetu, na którym omawiano sprawy związane z utworzeniem Zgromadzenia, nie poparto tej idei, odpowiedział, że informacja w „Respublice" jest nieścisła, drobne rozbieżności zdań nie dotyczyły spraw zasadniczych.

Artur Płoszto, jako przedstawiciel opozycji powiedział, że jeśli chodzi o kwestię utworzenia Zgromadzenia Poselskiego, to nie ma zasadniczych różnic zdań między pozycją a opozycją. „Uważamy, że takie posunięcia muszą być poważne i obliczone na długi okres, nie zaś przygotowane z powodu jakichś szczególnych wydarzeń międzynarodowych. Jesteśmy zainteresowani, aby stosunki polsko-litewskie rozwijały się jak najlepiej i na długą perspektywę" - powiedział poseł Artur Płoszto. Uważa on, że, mimo dobrych stosunków między naszymi krajami, jest jeszcze niemało nie do końca wypowiedzianych rzeczy i niejasności, które rzutują negatywnie na te stosunki. Jeśli grupa międzyparlamentarna zdoła wyjaśnić nawet drobne nieporozumienie - też będzie dobrze. Zdaniem posła, wiele tych nieporozumień wynika z powodu problemów związanych z mniejszościami narodowymi zarówno na Litwie, jak i w Polsce. Do najważniejszych problemów mniejszości polskiej na Litwie Artur Płoszto zaliczył zagrożenie szkolnictwu polskiemu w związku z planowanym wykładaniem po litewsku niektórych przedmiotów w polskich szkołach.

Poseł na Sejm RP, minister Adam Dobroński w wypowiedzi „Kurierowi" podkreślił, że rozmowy komisji roboczej odbywają się w atmosferze zadziwiającej zgodności poglądów na temat niezbędności utworzenia Zgromadzenia i że pierwsze posiedzenia muszą odbyć się przed upływem kadencji Polskiego Sejmu, a najlepiej - przed konferencją w Madrycie. „By poszedł taki sygnał w świat - powiedział minister Dobroński - iż Polska jest bardzo zainteresowana tym, by Litwa była w układach europejskich i chciałaby pomocną dłoń wyciągnąć. Mówiliśmy nawet o porządku tego pierwszego Zgromadzenia, zaproponowałem grupie polsko-litewskiej, aby dokonać podsumowania dotychczasowych kontaktów między naszymi parlamentami i zestawić te problemy, których nie udało się, niestety, dotychczas zrealizować. Mówiliśmy dzisiaj o symbolice tych spotkań. Miejsce pierwszego spotkania będzie chyba na Litwie. A w lipcu przyjedzie jeszcze jedna grupa polsko-litewska. Czytelników „Kuriera" chciałbym zaprosić na inaugurację Szkoły Wschodniej, która będzie miała miejsce 5 lipca w Wilnie. Referat inauguracyjny wygłosi prof. Tomas Venclova, a przyjadą także historycy polscy. Rzecz jasna, poruszone będą wątki przeszłości polsko-litewskiej" - powiedział poseł.

Pan Adam Dobroński w swojej wypowiedzi nawiązał też do uroczystości, która się odbyła w sobotę na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, gdzie poświęcono Krzyż Ponarski. Zebrali się byli wilnianie z „rodziny ponarskiej" - biskup Kraszewski prowadził ceremonię. Była to piękna, wzruszającą uroczystość. A wspominam o tym Czytelnikom „Kuriera" dlatego, bo się utarło, „że Ponary są tylko symbolem zagłady Żydów, o czym się powszechnie mówi, ale wiemy przecież, iż zginęło tam wielu Polaków wileńskich z ruchu oporu, a także inteligencji polskiej, która tam została. Uważam więc, że w Ponarach też trzeba pomyśleć o lepszym upamiętnieniu tego miejsca straceń wielu ludzi, zresztą różnej narodowości.

x x x

We wspólnym komunikacie przewodniczący Sejmu Litewskiego Vytautas Landsbergis oraz Marszałek Sejmu RP Józef Zych postanowili wystąpić do Sejmów obu krajów z propozycjami przyjęcia na najbliższych posiedzeniach Sejmów RP i RL, tj. w dn. 10-12 czerwca uchwał w sprawie powołania Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL.

x x x

Marszałek Sejmu RP spotkał się też z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem. Na zaplanowaną wizytę delegacji parlamentu polskiego w Domu-Muzeum Adama Mickiewicza przybyli posłowie Adam Dobroński, Piotr Marciniak oraz inne osobistości wraz z panią ambasador RP w Wilnie Eufemią Teichmann. Odbyła się rzeczowa rozmowa o sprawach związanych z działalnością tej ważnej kulturalnej placówki wileńskiej. Wczoraj wysocy goście odlecieli do Warszawy.

Krystyna ADAMOWICZ

Delegacja Sejmu RP oraz pani ambasador RP w Wilnie Eufemia Teichmann w Domu-Muzeum Adama Mickiewicza.
Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera"

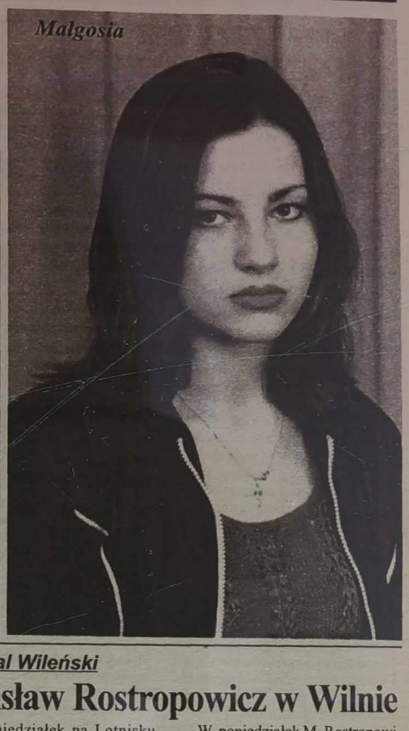

Małgosia

Festiwal Wileński

Mstisław Rostropowicz w Wilnie

W poniedziałek na Lotnisku Wileńskim wylądował samolot ze znakomitym muzykiem rosyjskim M. Rostropowiczem na pokładzie. Dziś, w Teatrze Opery i Baletu baletem „Romeo i Julia" S. Prokofiewa zostanie zainaugurowany pierwszy Wileński Festiwal, zorganizowany przez Filharmonię Narodową z jej dyrektorem G. Keviszasem na czele.

Obywatel honorowy 30 krajów, znakomity wiolonczelista i dyrygent M. Rostropowicz bawi w naszej republice po raz trzeci. W 1992 r. maestro dyrygował w Wilnie Waszyngtońską Orkiestrą Symfoniczną, w 1995 r. grał solo na wiolonczeli.

Rozpoczęcie Wileńskiego Festiwalu zbiegło się z jubileuszowymi koncertami M. Rostropowicza, odbywającymi się w różnych miastach świata. Dlatego właśnie wielki muzyk zawitał do naszego grodu.

W poniedziałek M. Rostropowicza podejmowali w restauracji „Stikliai" organizatorzy festiwalu, sponsorzy imprezy i starzy przyjaciele. Następnie maestro przeprowadził próbę z orkiestrą „Philharmonie der Nation", w której gra również jedna Litwinka - studiująca obecnie w Lubece skrzypaczka Laura Uscilaite. We wtorek maestro jadł obiad z ambasadorem Rosji K. Mozelem. Wieczorem odwiedził w jego domu honorowego przewodniczącego festiwalu, przewodniczącego Sejmu V. Landsbergisa.

Dzisiejsza inauguracja w Teatrze Opery i Baletu będzie imponująca. Swój udział zapowiedziała słynna balerina Maja Plisiecka oraz jej mąż, kompozytor Rodion Szczedrin.

29 maja M. Rostropowicz uda się do Pragi - ulubionego miasta, które 50 lat temu stało się miejscem jego pierwszego zagranicznego koncertu.

(bz)

Polski Klub Dyskusyjny - tym razem o nas i naszej polszczyźnie

Jutro odbędzie się spotkanie w Polskim Klubie Dyskusyjnym, na które został zaproszony wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. hab. Mirosław Skarżyński. Rozmowa będzie dotyczyła naszej polszczyzny, środowiska polskiej inteligencji Wilna, innych spraw, dotyczących życia społeczności polskiej na Litwie.

Początek jak zwykle o godz. 18. (ul. Pylimo 45/2).

Brak kultury sanitarnej

Choroby zakaźne jelit - najbardziej rozpowszechnione

W Ośrodku Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych rozpoczęły się dwutygodniowe kursy dla felczerów - pomocników lekarzy - epidemiologów.

Lekarzom - epidemiologom pomagają specjaliści, mający średnie wykształcenie medyczne, którzy, dzięki wysłuchanym podczas kursów wykładom, podniosą swoje kwalifikacje zawodowe. Przedstawione im zostaną nowe metody pracy, nowe szczepionki, zapoznają się też z ogólną sytuacją epidemiologiczną na Litwie.

Jak mówi lekarz - epidemiolog z Wileńskiego Ośrodka Zdrowia Społecznego Gediminas Uogintas, nic nie wskazuje na to, że choroby zakaźne ustępują, dlatego ważną rzeczą jest zaostrzenie kontroli i badań epidemiologicznych, wykrycie zawczasu, z której strony czyha niebezpieczeństwo - ognisko choroby. Jak i poprzednio, problemem dla Litwy najbardziej aktualnym pozostają choroby zakaźne jelit.

Mimo starań lekarzy i weterynarzy, salmonelloza rozpowszechnia się coraz bardziej. I chociaż specjaliści z Ministerstwa Zdrowia, Państwowej Służby Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Higieny, a także terytorialnych ośrodków zdrowia społecznego doszli do wniosku, że powinni wspólnie koordynować działania w zakresie badania zanieczyszczeń produktów spożywczych drobnoustrojami patogenicznymi, to wciąż nie należą do rzadkości przypadki zachorowań na salmonellozę.

W miniony poniedziałek w Ministerstwie Zdrowia odbyła się narada z udziałem wiceministra zdrowia Vytautasa Kriauzy, epidemiologów, weterynarzy, przedstawicieli Ośrodka Zdrowia Społecznego, podczas której omawiano ogólną sytuację dotyczącą chorób zakaźnych.

Lato już blisko i niebawem nastąpią upały, a wraz z nimi realna groźba wzrostu liczby chorób zakaźnych jelit. Nie sposób jest dokładnie określić, ilu ludzi kupuje artykuły spożywcze na rynkach. Pewne jest jednak, że niski poziom stopy życiowej sprawia, iż coraz więcej konsumentów zaopatruje się na bazarach ze względu na niższe ceny. A podczas upałów łatwo jest nabyć zepsute produkty i, jak wykazują dane statystyczne, około 70 proc. przypadków zapadnięcia na choroby zakaźne jelit notuje się latem i na początku jesieni.

Nie można też pominąć faktu, że praktycznie wszystkie rynki wileńskie potrzebują remontu i nadal brakuje tu urządzeń chłodniczych, zabezpieczających produkty przed zepsuciem się. Organizowane przez ośrodek zdrowia rajdy na bazary tylko na krótko przyczyniają się do poprawy sytuacji.

Podczas narady rozważano możliwości, jak wzmocnić kontrolę procesu produkcji, handlu oraz przechowywania artykułów spożywczych, by zmniejszyć możliwość występowania chorób zakaźnych jelit, ponieważ sama tylko konstatacja faktów sytuacji nie poprawi.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Dom opieki - przytułek dla bezdomnych

„Ofiarujcie, w imię Chrystusa..." - śpiewnie zawodzi dziesięcioletni chłopaczek, wyciągając do przechodniów brudną dłoń. Ktoś z litości rzuca kilka centów, inni z odrazą odwracają się i z pośpiechem przechodzą obok. Żebracy na ulicach naszego miasta, wśród których jest niemało dzieci, stali się codziennym zjawiskiem. Z katastroficzną szybkością rośnie liczba bezdomnych dzieci. Według najskromniejszych obliczeń 15 tysięcy dzieci i młodzieży naszego kraju nigdzie się nie uczy i nie pracuje. Właściwie, dokładnej statystyki brak, prawdopodobnie takich dzieci jest o wiele więcej.

Gwałtowny podział społeczeństwa na ubogich i zamożnych nie minął bez śladu. Coraz więcej jest rodzin stających na progu całkowitego ubóstwa. Rodziny te mają dzieci... Dzieci, które od najmłodszych lat poznają biedę, głód i cierpienie. Dzieci, których domem staje się ulica.

Nie można powiedzieć, że społeczeństwo nie wzrusza cudza bieda. Przeciwnie. Z każdym rokiem rozszerza się sieć organizacji społecznych, które starają się pomóc ubogim i nieszczęśliwym. Jedną z takich organizacji - „Ratujcie dzieci" - kieruje poseł na Sejm A.Sakalas. Dzięki staraniom tej organizacji w pobliżu Wilna otwarto dom tymczasowej opieki, inaczej mówiąc, przytułek dla tych, którzy mając rodziców muszą prosić o jałmużnę, nocować na dworcu. Małych żebraków i bezdomnych zbiera się ze wszystkich części miasta i przywozi tu, do domu tymczasowej opieki.

Obecnie jest tu około 60 dzieci. Ich losy są podobne do siebie. Wszystkie one są dziećmi ulicy.

15-letni Tadeusz R. mieszka w domu opieki prawie pół roku. Wysoki nastolatek niechętnie mówi o swej rodzinie. „Rodzice mieszkają w mieście, nie pracują, nie było mi dobrze w domu, mieszkałem na dworcu, tam dorabiałem przy byle możliwości - opowiada chłopiec. - Początkowo zarobione pieniądze oddawałem rodzicom, lecz oni wszystko przepijali". Na dworcu spotkał przedstawicieli organizacji „Ratujcie dzieci", którzy zaproponowali, by tymczasowo zamieszkał w domu opieki. „Jest tu nieźle - uśmiecha się nastolatek - uczę się, uprawiam sport".

Alena L. ma 12 lat. „Mama zmuszała mnie do codziennego żebrowania, pieniądze od razu odbierała. Bardzo rzadko dawała mi jeść, wszystko przepijała, w domu było mi źle. Teraz się boję, że mama przyjdzie i zabierze mnie do domu, a ja nie chcę wracać" - w oczach ma strach i niepewność przyszłości.

„Mam siedem lat - mówi mała Żenia. Mama jest w więzieniu, a tato zmarł. Nie pamiętam, gdzie mieszkałam". Z dziecinną szczerością dziewczynka opowiada o swym życiu, nie rozumiejąc jeszcze w pełni całej tragedii. Żenia żyje dzisiejszym dniem, a dzisiaj otaczają ją mili wychowawcy, jest syta, ma dach nad głową, ma przyjaciół. Radośnie pokazuje swe „posiadłości": pokoje zabaw, klasy, sypialnie.

Między innymi, wszystkie dzieci, i te starsze, i takie, jak Żenia, nie zastanawiają się nad swą przyszłością, a raczej po prostu nie chcą o niej myśleć. Jest ona zbyt smutna i bez perspektyw. Żyją dzisiejszym dniem, radościami jednej chwili. Na boisku sportowym odbywa się mecz piłkarski. Maluchy siedzą w klasie i coś z wielkim zaangażowaniem, poznając cudowny świat twórczości rysują. Tylko pracownikom domu opieki nie daje spokoju pytanie: co począć z tymi dziećmi, jak zorganizować ich życie, jak wydrzeć z koszmaru przeszłości i nie pozwolić im wrócić tam. 60 dzieci, 60 różnych losów i jedna wielka tragedia...

„Prawie wszystkie mają rodziców - mówi dyrektor domu opieki R.Butenas. - Lecz oddanie ich rodzicom równa się zagładzie. Próbujemy więc znaleźć wyjście, a nie jest to łatwe, niektórych udaje się ulokować w

internacie, a pozostali? To straszne, że większość nastolatków nie ukończyła nawet 9 klas, nic nie umie, nic nie potrafi. Idealnym wyjściem byłoby przeszkolenie ich w zawodzie. Dlatego planujemy zorganizować w naszym domu szkolenie w zawodzie."

Te dzieci, zasadniczo, trzeba nie tylko uczyć, lecz także leczyć. Psychologowi S.Ignatoviczienе nie jest łatwo. „Dać przytułek dzieciom to jeszcze nie wszystko - powiada. - Życie już złamało ich psychikę i przywrócenie ich do normalnego dzieciństwa jest bardzo trudne. Dzieci są zamknięte w sobie, nerwowe, złośliwe. Każda zmiana w ich duszy wymaga wielkiego wysiłku i czasu. Katastroficznie brakuje im ciepła i serdeczności. Dobrego słowa, przyjaznego spojrzenia potrzebują jak powietrza."

Ulica już zdążyła postawić na nich swą pieczęć. Wiedzą, czym jest narkomania, prostytucja, kradzież. Tu, w domu opieki odpoczywają od swej okropnej przeszłości, lecz gdzie jest gwarancja, że w przyszłości nie pójdą po już znanej ścieżce występku.

Krócej mówiąc, pytań jest więcej, niż odpowiedzi.

A na razie dom tymczasowej opieki żyje własnym życiem. Dźwięczne głosy i śmiech dzieci zmuszają do zapomnienia o tym, że w życiu małych mieszkańców domu nie wszystko układa się dobrze. Słychać tu mowę polską, rosyjską, litewską. Dom opieki jest przystanią dla wszystkich nieszczęśliwych, a nieszczęście nie ma narodowości. Są po prostu dzieci, dzieci naszego społeczeństwa.

Dom otaczają wysokie szumiące sosny. W świeżym powietrzu czuć zapach żywicy, pierwszej zieleni, pierwszego majowego słońca. Jak niepodobna jest ta harmonia przyrody do chaosu w sercach tych dzieci, które los pozbawił największego bogactwa - normalnego i szczęśliwego dzieciństwa...

Irina LEMBERG
Fot. **Wiktor Żarnosiekow**

Z rejonu wileńskiego

Zatrudnił „specjalistę" od bimbru

Niezwykły przypadek! Dobrze wiemy, do czego wiedzie wielkie bezrobocie na wsi. Nie ma pracy duża część mieszkańców. Rolnictwo rozwalono. Na palcach można policzyć spółki rolne, które jeszcze egzystują. Co ci biedni ludzie mają robić? Gdzie znaleźć pracę?

W sytuacji bez wyjścia znajdują się ci, którzy wrócili z więzienia i pragną podjąć normalne życie. Kto w dzisiejszych czasach zatrudni takiego człowieka, chociaż nawet mistrza o złotych rękach. Więc bezrobotni i głodni chwytają się wszystkiego: stąd tyle kradzieży, morderstw, grabieży, reketowania i przemytu. Dziś na wsi ludzie też piją, bardzo mocno. Natomiast bardziej obrotni i zaradni korzystają z tego i handlują „pilstukasem" - bez trudu kupują przemycany spirytus, rozcieńczają go i następnie sprzedają, ciągnąc z tego znaczne zyski. A iluż jest w rejonie wileńskim samogoniarzy! Oto wymowne cyfry z roku bieżącego. Od 1 stycznia do 16 maja komisariat policji rejonu wileńskiego za pędzenie bimbru i przechowanie „pilstukasu" (spirytusu) ukarał w trybie administracyjnym 60 osób.

W połowie maja br. zdarzył się niecodzienny przypadek. Policjanci posterunku w Podbrzeziu (starszy inspektor Walentyn Franckiewicz), szukając skradzionych przez nastolatków rzeczy na terenie rejonu malackiego we wsi Dziusai przypadkowo wykryli „wytwórnię" bimbru - 2 aparaty, kilkanaście beczek z zacierem (patrz zdjęcie!)

Produkujący bimber mieszkaniec tej zagrody B. B., szczerze przyznał się do winy. Z zeznań wynika, że jego, jako doświadczonego „specjalistę" zatrudnił niejaki „przedsiębiorca" A. I. (mieszkaniec Niemenczyna). Dostarczał mu drożdże, cukier i odbierał gotową produkcję. Natomiast za tę pracę płacił mizerne grosze - po 25 ct. za 1 litr bimbru.

- Ale i to chleb! - powiada podejrzany B. - miałem przecież stałą pracę... A teraz, co ze mną będzie, znowu wsadzą do więzienia! Mam przecież na utrzymaniu dwójkę małych dzieci (1,5 roku i 7 miesięcy), a kochanka nie pracuje. Pomagałem też moim starszym dzieciom, mieszkającym w Wilnie, Norylsku, Kazachstanie, Rydze...

- Ileż razy więc był pan żonaty? - zapytałam ze zdziwieniem.

- Oficjalnie, proszę pani, 5 razy, miałem też jeszcze 4 kochanki. A gdy moja matka staruszka dowie się, że znowu wpadłem, będzie płakała, przeżywała. Głupi byłem, że wróciłem do rodzinnych Dubingów. Po wyjściu z więzienia zamieszkałem w tajdze i pędziłem bimber. Tam to miałem zbyt. Milionerem mogłem zostać, ale sam piłem za dużo. Ciągnęło jednak do rodzinnych stron i... wpadłem...

Racja, bo za mizerne grosze, jakie płacił „chlebodawca-przedsiębiorca", będzie musiał stanąć przed sądem (tym razem w rejonie malackim) i ponieść karę za produkcję bimbru. A powyżej wymieniony A. I. słuchać o tym nie chce - nie przyznał się też podczas konfrontacji, że zatrudnił „specjalistę" od pędzenia bimbru w celu prania brudnych pieniędzy.

Leokadia DROZD

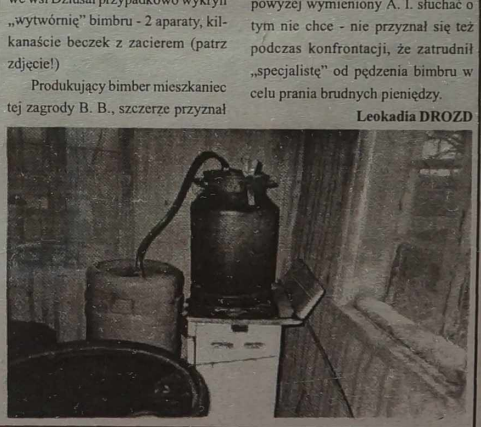

Współuzależnieni mają poczucie niskiej wartości

Wracając do tego tematu, który niejednokrotnie na łamach „Kuriera..." podejmowała niżej podpisana, chciałoby się wytłumaczyć pokrótce, dlaczego, mówiąc o współuzależnionych, najczęściej wymienia się żony. Rzecz jasna, rodzice, rodzeństwo, przyjaciele alkoholika również cierpią przez niego. Z tym, że to właśnie żona (jeśli małżeństwo mieszka osobno) jest wystawiana codziennie na obcowanie z uzależnionym mężem. To ona nie dosypia nocy płacząc w poduszkę, ona, niestety, nosi na sobie ślady pobicia chowając oczy pod słonecznymi okularami. To żona ściąga buty z chrapiącego w przedpokoju pijanego małżonka. Tę listę „obowiązków" żony można przedłużać, ale nie warto, bo i tak każda, mająca podobny problem w domu, o tym wie. Niestety, wiedzieć - to nie wystarczy. Najważniejsze jest to, by wyrwać się z takiego stanu.

Dlaczego, nasuwa się kolejne pytanie, tak ciągle piszę na ten niewdzięczny, zdawałoby się, temat. Najłatwiej byłoby pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, bo przecież „pije co dziesiąty" i, jak do tej pory, to „prywatne życie" często jest nie do zniesienia. Pamiętam pewną staruszkę, która ciągle czuła się winna, że jej syn jest alkoholikiem. Doprowadzała siebie tym do depresji, łez i zawałów serca. Znam mnóstwo żon, które śmiało można nazwać „ruinami" w kwiecie wieku, które w domu, „bo mąż wczoraj przyszedł późno pijany i zdenerwował ją"...

Czy może (i czy zechce!) żona alkoholika zmienić się? Czy potrafi nauczyć się zdrowych zachowań? Zależy to od niej samej. Znam kobietę, która do tego stopnia kontrolowała swego pijanego męża, że pewnego razu nie pozwoliła mu wyjść z pokoju do ubikacji (bała się, że ma tam schowany alkohol) i facet, dziko się śmiejąc, załatwił się do... dziecięcego garnuszka... Śmieszne, ale wyobrażam ten strach, który zmusił młodą, sympatyczną kobietę do takiego kroku!

Myślę, że większość osób współuzależnionych chce być zdrowa i przeżyć życie jak najlepiej. Jednak wielu z nich po prostu nie rozumie nawet, co takiego jest w ich postępowaniu i działaniach, że nie przynoszą one pożądanych skutków. Większość ludzi współuzależnionych jest tak zajęta reagowaniem na problemy innych, że nie ma czasu już nie tylko na zadbanie o swoje własne sprawy, ale nawet na ich rozpoznanie.

O cechach charakterystycznych osób współuzależnionych i o tym, jak mogłyby się zatroszczyć o siebie(!!) oraz o wielu innych rzeczach - w następnych publikacjach pod rubryką „Zatroszczmy się o siebie".

Irena LITWIN
lektor Komisji Edukacji w Dziedzinie Alkoholizmu i Innych Uzależnień Fundacji im. Stefana Batorego

Zatroszczmy się o siebie

nie widać namacalnych efektów „walki z alkoholizmem". Jednak te efekty są, tylko osoby, które zaprzestają nałogowego picia, nie afiszują się z tym, bo boją się niezrozumienia ze strony otoczenia.

Dobrze, piszmy o alkoholikach, ale pisać o ich bliskich, współuzależnionych - to znaczy „włazić" do czyjegoś prywatnego życia. Nieważne, że w towarzystwie, na pracy wciąż myślą i rozmawiają tylko o swym alkoholiku. W rezultacie, większość znajomych ma dość ciągłego pocieszania, dzieci starają się jak najmniej przebywać w domu, gdzie matka wciąż „płacze i krzyczy". Na pracy po współczuciu ze strony współpracowników następuje niechęć w stosunku do kobiety, której wszystko leci z rąk,

Dwustulecie Mazurka Dąbrowskiego

1. Józef Wybicki jako wizytator okręgu wileńskiego Komisji Edukacji Narodowej

Trwają przygotowania do obchodów przypadającego w br. 200-lecia powstania Mazurka Dąbrowskiego. Został on napisany w 1797 r. w Reggio nell' Emilia przez Józefa Wybickiego jako „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech", a poświęcony był organizatorowi i dowódcy Legionów gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu. Od 1831 r. pieśń ta stała się hymnem narodowym, a od 70 lat stanowi polski hymn państwowy.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że twórca słów Mazurka Dąbrowskiego Józef Wybicki przyjeżdżał do Wilna. O tym w cyklu publikacji, których druk dzisiaj rozpoczynamy.

Związki ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego z Pomorzem miały długą historię, mało zbadaną, chociaż zasługującą na opracowanie. Niniejszy szkic prezentuje działalność w Wilnie i jego szeroko pojętych okolicach rdzennego Pomorzanina, jakim był Józef Wybicki. Był to krótki epizod jego różnorodnych poczynań, ale wart odnotowania, bo był owocny i w pewnym stopniu charakterystyczny.

Materiału do opracowania dostarczyły wypowiedzi samego Wybickiego i literatura przedmiotu.

Do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i członków KEN dochodziły skargi na złą gospodarkę finansową prezesa KEN, bpa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Celem uzdrowienia stosunków panujących w Okręgu Wileńskim należało wysłać tam wizytatora, osobę kompetentną i zaufaną, cieszącą się dużym autorytetem. Duchowni wszelkich stopni z reguły odmawiali pełnienia tej funkcji, bali się bowiem narazić bogatemu magnatowi w fioletach. Andrzej Zamoyski wysunął kandydaturę swojego współpracownika przy redagowanym „Zbiorze praw", Józefa Wybickiego. Poparł ją wojewoda poznański Antoni Barnaba Jabłonowski, bo znał go i cenił jako swojego podwojewodziego. Uzyskała też aprobatę bpa płockiego Michała Jerzego Poniatowskiego, brata króla, faktycznego kierownika KEN od 1776 r. Józef Wybicki na tę godność zasłużył cechami charakteru: pracowitością, rzetelnością, bezinteresownością i wielką odwagą cywilną, a także znaczącym dorobkiem piśmienniczym.

W swych „Myślach politycznych o wolności cywilnej" jako pierwszy warunek utrzymania państwa i jego wolności wymienił on konieczność: „(...) aby edukowani byli wszyscy kraju mieszkańcy podług ich stanu".

Dodatkowym argumentem przemawiającym za kandydaturą Wybickiego na wizytatora szkół Okręgu Wileńskiego była jego nieznajomość tamtejszych stosunków, brak powiązań ze stronnictwami i miejscowymi koteriami.

30 V 1777 r. Wybicki skompletował potrzebne mu dokumenty i w parę dni później z przydanym mu sekretarzem, niejakim Burakowskim, udał się w podróż, która miała mu przynieść dużo trudów, kłopotów, ale i zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku, jak też uznanie Michała Poniatowskiego. Przed samym wyjazdem został przyjęty przez króla. Rozmowę znamy tylko z własnej relacji Wybickiego. Monarcha zlecił mu poszukiwanie pamiątek po zmarłym w Mereczu królu Władysławie IV. O innych poleceniach i radach Wybicki nie wspomniał, chociaż możemy się ich domyślać.

Czynności wizytacyjne zaczął od szkół grodzieńskich. Ocena przygotowania nauczycieli i umiejętności uczniów wypadła bardzo pozytywnie.

„Od Grodna (...) jechałem w większej części puszczą ciemną" - napisał później Wybicki, który jako człowiek oświecony nie poświęcał wiele uwagi urokom mijanych krajobrazów, zbyt przejęty czekającymi go zadaniami. 24 VI stanął w Wilnie i rozpoczął swoją pracę od złożenia wizyty kurtuazyjnej prezesowi KEN.

Józef Wybicki

Przyjęty został chłodno, ale wizytacji książę biskup mu nie wzbronił. Po latach Wybicki scharakteryzował go chyba obiektywnie:

Książę Massalski był postaci przyjemnej, charakteru słodkiego i na nabytych nie schodziło mu naukach, ale jak zwykle nasze magnaty, nie wchodząc w ścisłą rachubę dochodu i wydatków, zostawał zawsze w potrzebie na zbytki, a stąd nie tak on, jak jego faworyt oficjał (Piotr Aleksander - **przyp. W. O.**) Toczyłowski ściągał rękę do kasy edukacyjnej na potrzeby domowe.

Opinia ta dobrze świadczy o Wybickim, ponieważ charakteryzuje on biskupa wileńskiego bez zacietrzewienia i uraz, które mógł powziąć do niego w związku z postawionym mu zarzutem interesowności, o czym będzie jeszcze mowa.

(Dokończenie nastąpi)

Wacław ODYNIEC

Gdańsk

O Druskiennikach w Warszawie

Luki na litewskim rynku księgarskim, jeżeli chodzi o przewodniki turystyczne, w pewnym stopniu uzupełniła edycja „Druskienniki nad Niemnem" Jadwigi Siedleckiej, wydana w roku bieżącym w Warszawie, staraniem oficyny AgArt.

Oto kilka zdań se słowa wstępnego: „Niewiele jest obszarów w Europie, gdzie zachowały się czyste wody rzek i jezior wśród pradawnych puszcz, nie zniszczonych jeszcze ręką człowieka. Druskienniki, leżące na Litwie na pograniczu trzech państw: Litwy, Polski i Białorusi są od dwustu lat największym i najpiękniejszym uzdrowiskiem na terenach północno-wschodniej Europy. Położone od Suwałk o 60 km, leżą pośrodku największego kompleksu leśnego Litwy - Puszczy Orańsko-Druskiennickiej będącej przedłużeniem Puszczy Augustowskiej w kierunku wschodnim. Sławę zawdzięczają źródłom słonej wody mineralnej, borowinie wyjątkowo dobrej jakości oraz wspaniałemu mikroklimatowi".

Czytając książkę możemy wrócić do historii Litwy, do jej dnia współczesnego, gdyż autorka podaje mnóstwo informacji związanej z ludnością, językiem, religią, świętami państwowymi, klimatem i wiele innych wiadomości ogólnych. Są tu też dane o przepisach celnych, ABC - co warto zobaczyć na Litwie, no i oczywiście sporo danych o Druskiennikach liczących ponad 200 lat. Cenne są fakty o sanatoriach - rozpoczynając od adresów, telefonów, dokładnego ich rozlokowania oczywiście po szczegółową informację o świadczonych usługach.

Osobne rozdziały poświęca autorka słynnym ludziom, którzy przez to uzdrowisko się przewinęli - rozpoczynając od Jana Czeczota, Elizy Orzeszkowej, Mikalojusa Konstantinasa Čiurlionisa, Józefa Piłsudskiego, Vytautasa Kazimierasa Jonynasa, Vytautasa Błoże i in.

Rozdział „Wycieczki w okolice Druskiennik - piesze, rowerowe i samochodowe" na pewno nie potrzebuje wyjaśnień, tak samo jak poświęcony rozlokowanym tu muzeum.

Jadwiga Siedlecka uzupełniła książkę danymi o stałych imprezach kulturalnych, informacją o ważnych adresach i telefonach a także osobnym rozdziałem poświęconym kuchni litewskiej. Niewątpliwie dla kuracjusza z Polski przydatny będzie mały słowniczek polsko-litewski.

A na zakończenie informacja, iż można tę książkę kupić także w Wilnie - w księgarniach „Przyjaźń", S.Korczyńskiego przy ulicy Ostrobramskiej oraz, oczywiście, w Druskiennikach w księgarni przy ulicy Čiurlionisa.

Obecne wydanie „Druskienniki nad Niemnem" jest kolejno drugim przewodnikiem autorki. Pierwszy ukazał się w 1994 roku. Obecny w wersji poszerzonej i poprawionej zawiera wiele kolorowych zdjęć. M.in. Jadwiga Siedlecka jest też autorką książki „Mikołaj Konstanty Čiurlionis. Preludium Warszawskie", o której napiszemy osobno, jak też „Połąga i okolice".

Helena GŁADKOWSKA

Święto w Borejkowszczyźnie

W duecie polsko-litewskim

Po raz trzynasty rozbrzmiewały tu - w sobotę - słowa poezji i pieśni podczas dorocznego święta poezji rejonu wileńskiego w Borejkowszczyźnie. Tak się złożyło, że tym razem przybyli tylko Polacy i Litwini, poeci i zespoły. Zostało ono zorganizowane staraniem władz rejonu i Centralnej Biblioteki Rejonowej pod dyr. Genute Budavicziene.

Na imprezę zebrało się sporo mieszkańców Rukojń i pobliskich okolic, uczniowie, nauczyciele, bibliotekarze i in. Gospodarzy reprezentowały starościna rukojńska Leonarda Sapkiewicz oraz kier. biblioteki w dworku W. Syrokomli Irena Masiewicz.

Udział w święcie wzięli prezenterzy swej poezji E. Ajauskaite, D. Gintalas, M. Łotocka, W. Piotrowicz, R. Pszczołowska, A. Skyrelis, A. Śnieżko, A. Sokołowski, J. Szostakowski oraz J. Žitnikas. Po wierszu zarecytowały uczennice rukojńskie - po polsku A. Zubkowa i po litewsku - J. Beinoryte oraz wiersze „pisane dla siebie" przeczytała jedna z zespołanek litewskich E. Stankevicziute. Mówiono mową wierszowaną o miłości, o Borejkowszczyźnie, była i liryka, i satyra, i epigramaty itp.

Recytacje ponadto uprzyjemniły dwa zespoły działające przy DK w Rudominie - litewski folklorystyczny i polska „Rudomianka". Można by powiedzieć dwie różne inności ludowej kultury narodowej i obie ciekawe, litewskie melodie tak nostalgiczne niewymownie, sięgające, zda się, gdzieś w głębię wieków i te brzmiące po polsku - bardziej spontaniczne, wesołe, szczególnie z subtelną solistką Danusią Żebrowską.

Na zakończenie głos zabrała krótko p. Sapkiewicz, która podziękowała organizatorom za zorganizowanie święta w tym miłym zakątku Wileńszczyzny, gdzie się wytwarza tak przyjemna atmosfera w obcowaniu i gdzie wszyscy się doskonale rozumieją, mimo używania własnych języków. Życzyła dobrej pogody ducha i takichż udanych spotkań na przyszłość.

Prowadziły imprezę V. Dudutiene i J. Zubrycka, pracownice Cent. Biblioteki Rejonowej.

D. WEROWSKA

Nowiny wileńskie

Wojaże i codzienna praca

Mer Wilna Rolandas Paksas wczoraj powrócił z trzydniowej podróży do Szwecji. W Sztokholmie omówił plany dalszej współpracy obu miast.

Dzisiaj natomiast Rolandas Paksas spotka się z arcybiskupem Kościoła Prawosławnego Chryzostomem. Podczas spotkania omówione zostaną sprawy zwrotu nieruchomości kościołowi prawosławnemu Litwy.

Przypomnijmy, że przed miesiącem analogiczne spotkanie mer Wilna miał z arcybiskupem wileńskim Audrysem Juozasem Baczkisem.

„Vilniaus festivalis - 97"

- pod taką dewizą dziś w naszym mieście rozpoczyna się szeroko zakrojona impreza, która potrwa w Wilnie równo tydzień. Obejmie swym zasięgiem nie tylko największe sceny stołeczne. Koncerty odbędą się również na podwórzu P. Skargi.

Dziś festiwal zostanie zainaugurowany w Operze - baletem S.Prokofjewa „Romeo i Julia". Międzynarodową orkiestrą „Philharmonie der Nationen" dyrygować będzie M.Rostropowicz. Na festiwal przybędą także J.Baszmet, J.Rachlin oraz inni wirtuozi światowej sławy.

Fontanny w działaniu

Mimo, że temperatura powietrza jest bardzo bliska wczesnowiosennej, tym niemniej kalendarzowe lato jest tuż tuż. W bieżącym tygodniu zaczną w mieście działać już fontanny. Co prawda tylko cztery: koło gmachów Opery, Sejmu, Domu Naukowców, przy ulicy Vokiecziu. Na uruchomienie, remont innych miasto, niestety, nie ma pieniędzy.

Świat Josefa Sodeka

Prace Josefa Sodeka - fotografika o skali międzynarodowej dotarły do naszego grodu po raz pierwszy i są eksponowane w stołecznej galerii „Arka".

Droga twórcza fotografika, zmarłego przed dwudziestu laty, była dosyć trudna, a prawdziwą sławę osiągnął dopiero, gdy miał lat prawie 70. 80 urodziny uczcił dwoma fantastycznymi wystawami w Brnie i Pradze. Jego cykle „Labirynty", „Szklane labirynty", „Wspomnienia", „Spacerkiem po moim sadzie" i in. eksponowane były w wielu państwach, gdzie uzyskały najwyższą ocenę. Do Europy Wschodniej prace Josefa Sodeka dotarły pierwszy raz. Na obecny pokaz w „Arce" złożyły się zdjęcia z wystawy jubileuszowej, którą w roku ubiegłym urządzono w Brnie z okazji 100-lecia znanego fotografika.

Mieszkańcy ulicy Vileiszio bez światła

Na szczęście tylko na ulicy, ale za to całe trzy miesiące. W związku z rekonstrukcją sieci oświetleniowych tej ulicy od 1 czerwca do 1 września, mieszkańcy będą musieli wracać do swych domów po omacku. Na szczęście jest lato, widne wieczory.

Dla każdego, coś dobrego

Starostwo w Fabianiszkach jest inicjatorem wielu ciekawych wieczorów, spotkań. Tym razem zaprasza mieszkańców tej dzielnicy (oraz innych) na wieczornicę z okazji Dnia Ojca. Będą tu i popisy dziecięcego zespołu folklorystycznego „Jovarelis", zabawy i tańce.

Ludzie potrzebujący wsparcia otrzymają dary (ubrania) ze Szwecji. Początek o godzinie 17, w sali starostwa Fabianiskiego.

H.G.

Energia to pieniądz

Zużycie energii na jednostkę dochodu narodowego jest w Polsce ponad 2-krotnie wyższe niż we Francji. To spuścizna po minionym okresie kiedy ceny energii były niezwykle niskie, a wiadomo, że jeżeli coś mało nas kosztuje, to po co oszczędzać. Teraz czasy się zmieniły i opłaty za energię stanowią poważną część naszego dochodu, ale stare przyzwyczajenia pozostały. Przypomnijmy więc kilka, może oczywistych zaleceń, które jednak często są zapominane lub lekceważone.

Grzejniki w pomieszczeniu nie powinny być zastawione meblami, ani przykryte zasłonami. W przeciwnym przypadku utrudniona jest cyrkulacja powietrza i ciepło nie rozchodzi się równomiernie po pokoju. Jeżeli posiadamy ogrzewanie elektryczne w piecach, musimy pamiętać o zamknięciu przewodu kominowego, aby część energii nie ulatywała w powietrze. Nieefektywnie będziemy zużywać prąd także w przypadku, gdy piec nie będzie rozgrzewał się na całej wysokości. Należy wtedy na nowo go przestawić.

Nie opłaca się mieszkania nadmiernie ogrzewać. Optymalna temperatura dla organizmu wynosi w pokoju dziennym 20 °C a w sypialni 18 ° C. Tymczasem często zdarza się, że ogrzewamy do znacznie wyższej temperatury a potem otwieramy okno, by wyrzucić nadmiar ciepła. Taka termoregulacja jest bezsensowna. Wietrzenie pomieszczenia jest konieczne w celu uzupełnienia tlenu i pozbycia się odorów, a nie do uzyskania pożądanej ciepłoty. Zimą tracimy w ten sposób energię, a latem powodujemy dodatkowe podniesienie temperatury wnętrza. Wystarczy powołać się na przykład krajów śródziemnomorskich, gdzie w ciągu dnia trzyma się zamknięte żaluzje i okna. Wietrzymy zatem krótko, najlepiej z przeciągiem, by nie wyrzucać złotówek na marne, z drugiej strony zadbajmy o skuteczną izolację okien.

Tracimy nie tylko wtedy, gdy nieracjonalnie ogrzewamy. Przyczyną strat może być także zbyt niska temperatura przy chłodzeniu. Pamiętajmy, aby w lodówce słupek rtęci nie spadał poniżej +6 ° C a w zamrażarce poniżej -19 °C. Nie należy też zapominać o regularnym odmrażaniu elementów chłodzących oraz czuwać, by termostat pracował z przerwami.

Zaoszczędzimy także wyłączając światło, radio, telewizor, wentylator gdy z nich nie korzystamy. Zazwyczaj lekceważymy to, zakładając, że pobór energii z tych źródeł nie jest duży, jednak gdybyśmy zsumowali łączne, niepotrzebne zużycie w ciągu miesiąca, okazałoby się, że zmarnowaliśmy sporo pieniędzy, które moglibyśmy wydać na coś innego. Warto nawet zainwestować w energooszczędne żarówki - kosztują sporo, ale inwestycja zwraca się szybko.

Z praniem najlepiej wstrzymać się do momentu, aż będziemy w stanie zapełnić całą pralkę. Zaoszczędzimy wtedy nie tylko energii, ale i wody. Właśnie, ceny wody wzrosły (i rosną) nie mniej niż energii. Jeszcze kilka lat temu opłata za wodę była symboliczna, więc prawie nikt nie dbał o jej zaoszczędzenie. Teraz trzeba szybko pozbyć się tych złych przyzwyczajeń. Nie płuczmy prania, ani nie zmywajmy naczyń pod bieżącą wodą. Warto

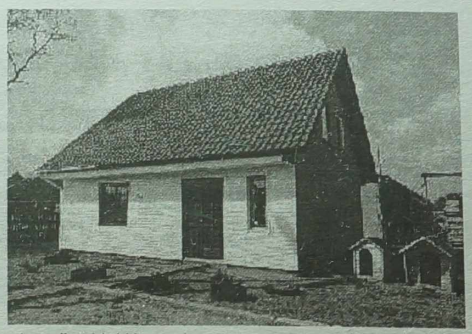

też przedłożyć krótki prysznic, nad kąpiel w wannie. Gdy wyjeżdżamy do krajów Unii Europejskiej, spotykamy na każdym kroku dozowniki wody w kranach. Przypominają one, że woda to także pieniądz. W tym kontekście, truizmem byłoby przypominanie, że cieknący kran czy rezerwuar to zwykła rozrzutność. Zróbmy szybkie obliczenie. Zakładając, że z naszej spłuczki wycieka 5 kropli wody na sekundę, to w ciągu doby stracimy w ten sposób 86,4 litra wody, a w miesiącu 2592 litry.(!) Możemy zmniejszyć zużycie wody także, zamieniając 12-litrowy rezerwuar na 6-litrowy.

Biorąc sobie do serca powyższe uwagi, możemy stać się bogatsi. Rozwiązemy także poważne problemy gospodarcze kraju, który ma trudności z produkcją odpowiedniej ilości energii i z zaopatrzeniem w wodę. Ochronimy też nasze środowisko przyrodnicze, zmniejszając ilość zanieczyszczeń powietrza i wody.

„Głos Wielkopolski"

Trawnik bez wysiłku

Trawniki w ogrodzie wyglądają pięknie, o ile są zadbane. Pielęgnacja jest jednak pracochłonna. Warto zastanowić się nad jego powierzchnią. Trawnik nie musi pokrywać całego obszaru ogródka. Może być mały, co ułatwi nam utrzymanie go w porządku bez szczególnego wysiłku.

Trawnik przed naszym domem nie powinien być prostokątny. Efektowniejszy będzie...

W KSZTAŁCIE KOŁA

Może nawet z ceglanym obramowaniem dla podkreślenia kształtu i ułatwienia koszenia trawy. Lepiej na nim nie urządzać dodatkowych rabatek z kwiatami, bo będzie kłopot z wyrównywaniem brzegów. Przestrzenie między ścieżką a garażem praktyczniej jest obsadzić roślinami okrywowymi, jak: rozchodnik kaukaski, wrzosy, wrzoście czy macierzanka. Gdy się rozkrzewią, będą ładnie wyglądać, a nie potrzebują takiej pielęgnacji jak klasyczne trawniki.

TRAWY OZDOBNE

W naszym ogródku przydomowym warto posadzić trawy ozdobne lub trawopodobne (sitowate i turzycowate). Mało podatne na choroby i szkodniki, o niedużych wymaganiach glebowych, nie wymagają nadmiernej pielęgnacji. Rosną równie dobrze na stanowiskach słonecznych jak i cienistych. Można je uprawiać w ogrodach wodnych, suchych, piaszczystych, na skarpach itp.

Trawy ozdobne uprawia się na rabatach, podobnie jak rośliny bylinowe. Jakie najlepiej wybrać do naszego ogródka?

CO WYBRAĆ?

Z traw wysokich warto polecić pampasową kortaderię, pochodzącą z pampasów argentyńskich i z Brazylii, wytwarzającą corocznie ogromne, rozrośnięte kępy szarozielonych liści. Kwitnie w drugiej połowie września i na początku października. W latach suchych nawet już w sierpniu. Kwiatostany są w kształcie puszystej wiechy. Kortageria rozmnaża się łatwo wegetatywnie, przez podział roślin na wiosnę lub jesienią. Potrzebuje ziemi próchniczej, przepuszczalnej, zasobnej w składniki pokarmowe. Lubi stanowiska ciepłe i osłonięte od wiatru. Efektownie wygląda na środku trawnika, w narożnikach ogrodu, na tle wysokich drzew i krzewów.

Z DALEKIEGO WSCHODU

Miszkant cukrowy, wywodzący się z krajów Dalekiego Wschodu: Chin, Korei, Japonii, Syberii i Azji Środkowej, jest jednym z najbardziej mrozoodpornych gatunków traw rabatowych. Znosi temperatury do minus 34 stopni. Osiąga wysokość do 2,5 m. Rozrasta się szybko za pomocą mocnych kłączy w zwarte kolonie. Lubi gleby lekkie w miejscach nasłonecznionych. Kwiatostany o srebrzystym zabarwieniu nadają się do suchych bukietów.

Miszkant chiński, rosnący na obrzeżach lasów górskich w Chinach i Japonii, wytrzymuje mrozy do minus 26 stopni. Tworzy kępy zielonych, długich liści. Osiąga wysokości od 1,5 do 2 m. Do uprawy przy zbiornikach wodnych nadaje się szczególnie odmiana Strictus. Śmiałek darniowy, występujący na całej północnej części kuli ziemskiej, lubi gleby wilgotne i półcieniste. Wytwarza kuliste, zwarte, ciemnozielone kępy z rozłożystymi rozetami. Efektownie wygląda na tle gęstwiny cisów lub trzmieliny.

Manna mielec, porastająca wilgotne łąki i mokradła Europy oraz częściowo Azji, rozprzestrzenia się za pomocą podziemnych kłączy. Ma efektowne zabarwienie liści. Doskonale się komponuje z małymi, kolorowymi trawami, niezapominajką kaukaską czy pełnikiem, z niebieskimi funkiami. Spartina sercowata, pochodząca z amerykańskich prerii, tworzy w krótkim czasie masę efektownej zieleni. Nadaje się do ogrodów wodnych i jako roślina osłonowa.

TURZYCE I SITY

Do ozdoby ogrodu można wykorzystać turzyce: jutrzenkę, japońską i „ptasią łapkę", a także sity: rozpierzchły, dwudzielny, kosmatkę olbrzymią, ostnicę włosowatą i cienkolistną. Z traw niskich (20-30 cm wzrostu) godne polecenia są rajgras wyniosły i odmiany kostrzew o różnych zabarwieniach liści, jak: nitkowata, walezyjska, sina, „niedźwiedzie futro".

Wymienione wyżej trawy ozdobne, turzyce i sity, hodowane w ogrodach Akademii Rolniczej w Poznaniu, cieszą się coraz większym powodzeniem wśród właścicieli i użytkowników ogródków przydomowych oraz działkowych. Spotyka się je już częściej w parkach i na zieleńcach miejskich.

„Głos Wielkopolski"

Lepsze choć sztuczne

W budownictwie tworzywa sztuczne pojawiły się stosunkowo niedawno, ale obecnie ich udział szybko rośnie. Wiąże się to z niebywałymi właściwościami tych tworzyw, które w dodatku nabywają, w miarę postępu techniki, coraz to nowych walorów.

Pomimo swych niezwykłych cech do dziś tworzywa nie znalazły zastosowania w konstrukcjach budynków. Szeroko natomiast są stosowane jako elementy wykończeniowe i specjalistyczne, od wnętrza domów aż po elementy zewnętrzne, w tym również elewacje.

Podstawowe zastosowanie tworzyw sztucznych znajdujemy przy podłogach. A także wszelkiego rodzaju wykładzinach (rulonowe, dywanowe, PCV). Mamy też posadzki wylewane z tworzyw sztucznych (żywice epoksydowe, poliestrowe, poliuretanowe). Są to posadzki typu przemysłowego, magazynowego, handlowego. Innym przykładem stosowania tych tworzyw w budownictwie są ich zdolności izolacji przeciwwilgociowej. Są to więc różnego rodzaju folie używane do izolacji dachu, gdzie osłaniają materiały termoizolacyjne, jak wełnę mineralną. Połać dachowa nie musi wówczas być deskowana. Te folie przepuszczają parę wodną na zewnątrz, a nie przepuszczają wody do wewnątrz. Folie znajdują też zastosowanie do izolacji w posadzkach (zamiast papy). W przeciwieństwie do papy ta folia nie ulega żadnej degradacji biologicznej. Także w pokryciach dachowych folia może z powodzeniem zastąpić papę. Przy czym można ją barwić na dowolny kolor, co znakomicie zwiększa możliwości architekta kształtowania wyglądu budynku (problem piątej elewacji, którą może być dach). Układa się te folie metodą zgrzewania lub mocowania mechanicznego, a gwarancja takiego dachu wynosi od 10 do 40 lat (bez konserwacji!). Wprawdzie inwestycyjnie takie pokrycie jest droższe to eksploatacyjnie tańsze. I te folie są już w Polsce stosowane, zwłaszcza na inwestycjach nowych, dla inwestorów zagranicznych. Istnieją dziesiątki rodzajów tych folii, zarówno od strony kolorystycznej, jak i - przede wszystkim - właściwości. Wielką grupą zastosowań tworzyw sztucznych w budownictwie są elementy okładzinowe: różnego rodzaju płytki, tkaniny powlekane (np. tapeta winylowa zmywalna), elewacje z tzw. sajdingu, przypominające barwione deski. Kolejnym zastosowaniem jest wszystko związane z izolacjami termicznymi. Styropian to przecież rodzaj tworzywa sztucznego, o bardzo niskim współczynniku przewodzenia ciepła. Tu wymienić należy wszelkiego rodzaju pianki, tworzywa przepuszczające światło, z których budujemy przegrody zewnętrzne dla pomieszczeń, które chcemy doświetlić. Z tworzyw sztucznych produkujemy różnego rodzaju kity wypełniające złącza, uszczelniające, jak również różne kleje. Większość stosowanych dziś klejów pochodzi z tworzyw sztucznych, a są wśród nich takie, które schną w sekundach, a mają cechy nierozerwalności. Tworzywa sztuczne wprowadza się do bitumów, stąd mamy papy termozgrzewalne, papy o znacznie większej rozszerzalności itp. Na polskim rynku budowlanym widać ostatnio szerokie zastosowanie okien, drzwi, rynien i rur spustowych z tworzyw sztucznych. Widać tu stały postęp, m.in. w tym, aby odpowiednie przekroje okienne pozwalały uzyskiwać odpowiednią szczelność przy zachowaniu wentylacji pomieszczenia.

„Głos Wielkopolski"

Zestaw przygotował
Jacek KOMAR

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Mordowali bez powodu, kradli dla szpanu

Poprawczak bez krat

Nikt nie widział, by choć jedną łzę uronił 15-letni Paweł. W melinie pił wino z młodszym o 3 lata kolegą. W pewnej chwili zaczął go bić młotkiem po głowie. Ciało schował do tapczana, a po dwóch dniach spalił. Zbrodnia wyszła na jaw dopiero, gdy Pawła zatrzymano za zabójstwo pasera na Pradze-Północ. Wtedy przyznał się. - Zabiłem z ciekawości. To było jak gra komputerowa - opisywał beznamiętnie śmierć kolegi. 15-letni zabójca opuścił już zakład. Skacząc do rzeki uszkodził kręgosłup, będzie kaleką do końca życia. Ale nawet wtedy, gdy wieziono go sparaliżowanego do szpitala, nie płakał. Podobno odzyskał już władzę w rękach na tyle, że „robi kieszonki" w sklepach.

Ludzka skóra wiele zniesie

W zakładzie w Laskowcu nie ma potężnych krat i zabezpieczeń. Brama wejściowa jest przez cały dzień otwarta. Na tabliczce od dwóch lat widnieje napis „Dom poprawczy". - To przedszkole, sierociniec - wzruszają ramionami wychowankowie. - Trochę wstyd tu siedzieć. Głupio się przyznać, kiedy pytają, gdzie miałeś odsiadkę.

Jedni krótko przystrzyżeni, inni mają długie grzywki. Noszą kolorowe dresy. Kiedy je zdejmą, widać „dziargi", czyli tatuaże. Kwiaty, ptaki, łacińskie hasła, imiona ukochanych dziewczyn - trudno uwierzyć, jak wiele może znieść ludzka skóra. - To jest jak nałóg, jak palenie. Kiedy wydziargasz jeden, czujesz, że musisz zrobić następny - tłumaczą.

Jeden z nich ma pokaleczoną rękę. Wywabiał tatuaż kwasem. Niektórzy niszczą wzorki, żeby mieć miejsce na nowy; inni pozbywają się „ozdób", kiedy wychodzą na wolność. Sławek z dumą prezentuje swój „lampas" - tatuaż biegnący przez całą nogę. Kiedy podnosi głowę, na szyi widać pajęczynę.

Wśród wychowanków są też 14-latkowie przypominający aniołki. - Za co siedzę? Artykuł 210 z dwójką - odpowiada jeden z nich. - Oskarżają mnie też ostatnio o kradzież węgla i drzewa. Ale to bzdura, już wolałbym iść do sklepu i babę w łeb walnąć.

Bicie nie metoda

Ci z dłuższym stażem przyznają, że warunki w zakładach diametralnie się zmieniły. - Kiedyś lali za byle co. Teraz czasem uderzą, ale jest lepiej - twierdzą. - Oczywiście nie powinno się bić, bo to prymitywne rozwiązanie problemu - mówi Ryszard Makowski, dyrektor zakładu poprawczego i schroniska dla nieletnich w Laskowcu. - Zdarza się jednak, że inny argument po prostu nie trafia. Kiedyś jeden osiłek dokuczał młodszym. Ostrzegłem go raz, drugi. Gdy za trzecim razem skrzyczałem go za to, że pobił chłopaka o połowę mniejszego od siebie, zaatakował mnie szpikulcem. Całe szczęście, że kiedyś trenowałem judo - opowiada niewysoki, szczupły mężczyzna.

Mimo to w Laskowcu nie ma tradycyjnych izolatek. Odseparowuje się tylko chłopców z tendencjami samobójczymi, ale ostatnio są to sporadyczne przypadki. Kraty mocowane są śrubami. Jeżeli nie ma ucieczek, to wychowawca może porozumieć się z nieletnimi i je zdjąć. Czasami montowane są jednak i specjalne zabezpieczenia. Wychowawca dysponuje urządzeniem alarmującym i wie, gdy ktoś chodzi po sypialniach. Bezpieczniki nowej generacji zapobiegają modzie na podłączanie kolegi do prądu. W Laskowcu zdarzały się już takie „zabawy". Teraz, zanim impuls dotrze do serca, „korek" samoczynnie wyłącza się.

Względny luksus

Wyremontowane pokoiki nie przypominają ponurych cel więziennych. W drzwiach sypialnych nie ma judaszy. Wszędzie mnóstwo kwiatów doniczkowych, gdzieniegdzie ściany ozdobione plakatami nagich kobiet i pudełkami po papierosach. Łóżka i część półek zrobili sami wychowankowie. Na każdym piętrze mała kuchenka, gdzie mogą sami gotować. W zakładzie jest nawet siłownia. Remontowane są sklepik i klub, przygotowywana kaplica. Ale w niektórych łazienkach widać grzyb i poobijane ściany.

- Czy to jest luksus? Większość tych chłopaków przez całe życie nie miała takich warunków - twierdzi dyrektor Makowski. - Poza tym to jest moja Polska. Jeżeli pieniędzy nie wydam na remont, to może gdzieś zostaną zmarnowane.

Zabili dla 60 zł

Laskowiec słynie z turystyki - rajdów, spływów kajakowych, wypraw „na przeżycie". Podczas zimowych rajdów żywią się tylko tym, co znajdą w lesie. Jedzą zupę grzybową z przemarzniętych boczniaków, gotowany mech, piją herbatę przyrządzoną ze śniegu i malinowych kłączy. Wychowawcom zależy, by nieletni spotykali się z osobami spoza zakładu, takie rozmowy „oczyszczają".

Maciek jest niewiele wyższy ode mnie, mocno zbudowany, uśmiecha się choć oczy ma chmurne. Jest w schronisku 11 miesięcy. - Za morderstwo - mówi spokojnie. - Takiego dziadka. Mieliśmy go tylko okraść, ale byliśmy pijani i nie wyszło.

Opowiadał o tym już tyle razy, że pozbył się wszystkich emocji. Spokojnie wypili i nie mieli już pieniędzy, a wciąż byli niedopici. Poszli do mieszkania staruszka, do którego wcześniej zdarzało im się już włamywać. Początkowo nie chcieli mu zrobić krzywdy, tylko zastraszyć, najwyżej związać i uciec z pieniędzmi. Nie pamięta dokładnie, kiedy pierwszy raz uderzył nożem. Padło jeszcze kilka ciosów. Potem przeszukali mieszkanie. Znaleźli 60 zł.

Mordercy z „normalnych rodzin"

Coraz częściej policja przywozi chłopców z tzw. normalnych rodzin. 14 lat, bardzo szczupły, wielkie oczy, wygląda jakby tu trafił przez pomyłkę. 3 tygodnie temu oskarżono go o zabicie bezdomnego w Mławie. Według policyjnego raportu, mężczyzna znaleziony w młynie miał pękniętą czaszkę, połamane barki i pękniętą śledzionę. Trudno uwierzyć, że to chuchro zmaltretowało dorosłego człowieka. - Wrobili mnie - tłumaczy. - Ja tylko dwa razy rzuciłem w niego cegłą. Chętnie opowiada swoją wersję wydarzenia. Poszedł z kolegami do młyna, gdzie zobaczył leżącego na podłodze mężczyznę. Cisnął w niego cegłą, trafił w brzuch. Prawdopodobnie to spowodowało pęknięcie śledziony. Dlaczego rzucił? - Chciałem, żeby nas poganiał, taka zabawa. Nie wiedziałem, że jest pijany. Następnego dnia 14-latek znowu przyszedł do młyna. Nadal podpity mężczyzna zaczął go wyzywać. - To mnie zdenerwowało. Mówiłem mu „Nie krzyczy pan, bo..." - chłopak na chwilę urywa. - A on dalej krzyczał. Więc rzuciłem jeszcze raz i wybiegłem. Ale słyszałem, jak kamień odbił się od ściany. To nie ja go zabiłem. Tam była tak wielka plama krwi, jakby ktoś go kilka razy uderzył w głowę. Czaszka nie rozwaliłaby się od jednej cegły.

Pierwsze podanie ręki

- Nasz zakład to ewenement - śmieją się wychowawcy. - Wszyscy chłopcy podają rękę kadrze. Rzadko gdzie zdarzają się takie cuda. Długo nad tym trzeba było pracować, bo i w Laskowcu panoszyli się gitowcy.

Przez wiele lat kwitło w poprawczakach tzw. drugie życie - istniały podkultury wzorowane na więziennych. Git był nadczłowiekiem, nie podał ręki nikomu, kto nie należał do jego podkultury, gardził wychowawcami. - Problemy zawsze pojawiały się podczas Wigilii - wspomina Ryszard Makowski. - Nigdy nie byliśmy pewni, czy wszyscy podzielą się opłatkiem, czy osobno w małych grupach. Często zależało to od decyzji ich szefa. Przywódca gitowców nie musiał być Schwarzeneggerem, cechowała go za to inteligencja. Silny i głupi był kat - on wykonywał wyroki na wychowankach z innych podkultur. Łączyła ich solidarność. Jeżeli jeden znalazł się w opałach, obowiązkiem reszty było stanąć w jego obronie. Oni też przewodzili wszelkim buntom w zakładach. Dużo niżej od gitów stali wykorzystywani przez nich frajerzy, na samym dnie cwele - często ofiary homoseksualnych gwałtów. - Długo pracowaliśmy nad rozmiękczeniem granic między podkulturami i wychowawcami - wspomina Ryszard Makowski. - Podczas jednej z wycieczek górskich, wychowawca pierwszy wspiął się na stok i podał rękę wychowankowi. Konsternacja. Bez tej pomocy niemożliwe było wdrapanie się po ścianie, ale podać dłoń zeksowni?! Zdecydowali się na ten krok dopiero po solennym przyrzeczeniu, że nikt się o tym nie dowie.

W niektórych zakładach drugie życie likwidowano siłowo np. upokarzając szefa gitowców. Tam jednak najczęściej grypsera zaczyna się odradzać.

Aneta GRYCZKA
„Życie Warszawy"

Michael wpada na zakupy

Wczoraj przed południem przyleciał do Warszawy Michael Jackson. Piosenkarz chce wydać ponad 100 milionów dolarów na budowę centrum rozrywkowego w stolicy.

Michael Jackson wczoraj tuż przed południem wylądował swym prywatnym samolotem na lotnisku wojskowym Okęcie. Gwiazdor przyleciał do stolicy, aby zainwestować kilkaset milionów dolarów w park podobny do Disneylandu. Będzie on „wielką, europejską atrakcją". Być może Jackson wybuduje w Warszawie swoją kolejną rezydencję.

Wyprawa Jacksona do Warszawy miała pozostać tajemnicą. W ostatnią sobotę gwiazdor zadecydował, że nie będzie się ukrywał.

- Postanowił pokazać całemu światu, że zamierza zrobić coś dla Warszawy - mówi Jolanta Tourel z World Trade Center Warsaw.

Oficjalnie wiadomo, że Jackson chce zainwestować w stolicy dużą sumę pieniędzy. Planuje wybudować tu gigantyczne centrum rozrywkowe, podobne do Disneylandu. Pytanie tylko:

Gdzie te miliony?

- Michael przyjeżdża tu, żeby rozejrzeć się po Warszawie. Ma niedużo czasu, bo tylko 24 godziny. Stolicę obejrzy z okien helikoptera - opowiada Jolanta Tourel. Oprócz „Warszawy z lotu ptaka" Jackson już „na piechotę" zwiedzi pałac w Wilanowie, Zamek Królewski i Łazienki. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że gwiazdor, miłośnik sztuki dawnej, zainteresowany jest wybudowaniem w stolicy m.in. swojej europejskiej rezydencji. Może być ona podobna do któregoś z warszawskich pałaców.

Gwiazdor inwestuje

- Jeśli zostawi tu jakieś pieniądze, to na pewno będzie to więcej niż 100 milionów dolarów. Teren inwestycji będzie na pewno dużo większy niż stołeczne ZOO. Obiecaliśmy mu jednak, że będziemy milczeć na ten temat - mówi Waldemar Dąbrowski, prezes Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych.

Po stołecznym Ratuszu krążą plotki, że gwiazdor szczególnie uważnie obejrzy Powsin i Wilanów.

Na razie jednak to nie Jackson będzie wydawać pieniądze.

Inwestują w gwiazdora

- Zapłaci tylko za swój przylot. Apartament prezydencki o wielkości 150 m kw. ufunduje Marriott. Wojskowy helikopter, którym będzie latał nad Warszawą, opłaci wojsko lub telewizja Polsat. Pozostałe koszty pobytu opłaci World Trade Center Warsaw - mówi Marcin Święcicki, prezydent Warszawy. Miasto od kilku miesięcy czekało z utęsknieniem na przylot gwiazdora.

- Rozmawialiśmy o tym od września. Państwo Tourel zaprzyjaźnili się z artystą w czasie jego pobytu w Warszawie, a prezydent Święcicki rozmawiał z nim w Paryżu. To były poważne rozmowy o biznesie. Jackson przyjedzie tu z całym sztabem biznesmenów - opowiada Waldemar Dąbrowski.

Paulina KMIEĆ
„Super Express"

Interweniowała policja i wójt

Bójka w Ciechocinku

W minioną niedzielę w wyniku zajść, do jakich doszło w Ciechocinku (województwo włocławskie) między 50-osobową grupą mieszkańców miasta a 30-osobową grupą przybyłych Cyganów, jedna osoba została ugodzona nożem.

O godzinie 19. w niedzielę przy kasynie Europa w Ciechocinku zgromadziła się 30-osobowa grupa Cyganów przybyłych z pobliskiego Aleksandrowa Kujawskiego. Naprzeciw nim stanęła 50-osobowa grupa młodych mężczyzn, mieszkańców miasta (stanowiły ją osoby z kasyna i przypadkowi przechodnie). Grupy były nastawione do siebie bardzo wrogo.

Doszło między nimi do awantury, w wyniku której przed kasynem został ugodzony nożem w brzuch 25-letni Andrzej W., mieszkaniec Ciechocinka - poinformował Krzysztof Dębicki, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji we Włocławku. Uszkodzone zostały dwa zaparkowane w pobliżu kasyna samochody. Do awantur, które trwały do godziny pierwszej w nocy, dochodziło również w okolicy kawiarni Dziennikarska.

W konflikcie interweniowali policjanci z Ciechocinka, Aleksandrowa Kujawskiego oraz Komendy Rejonowej Policji we Włocławku, których było łącznie pięćdziesięciu - dodał rzecznik. Na sugestie policji do Ciechocinka przyjechał wójt Cyganów, który skłonił członków grupy do opuszczenia miasta. Zatrzymano pięć osób, które po przesłuchaniu zostały zwolnione. Motywy działania nie są znane - odpowiedział Krzysztof Dębicki. Przesłuchiwani nabrali wody w usta.

Odczucia policji są takie, że Cyganie przyjechali do miasta, aby kogoś pobić w odwecie. Nie są to jednak konflikty narodowościowe - zapewnił rzecznik. Policja jest na tropie osoby, która użyła noża. W tym roku było to pierwsze zdarzenie z udziałem Cyganów na terenie województwa włocławskiego.

Grażyna RAKOWICZ
z Torunia
„Rzeczpospolita"

Ratyfikacja konkordatu nadal wątpliwa

Mimo, że nowa konstytucja, opierająca stosunki między państwem a Kościołem na konkordacie, została w referendum przyjęta, wydaje się coraz mniej prawdopodobne, aby ratyfikacja konkordatu nastąpiła jeszcze przed wyborami parlamentarnymi - uważa „Rzeczpospolita". Według niej, akceptacja konstytucji stosunkowo niewielką przewagą głosów zwolenników nad jej przeciwnikami, nie będzie raczej skłaniać lewicy do ryzykownego dla niej kompromisu.

„Rzeczpospolita" jest zdania, że w ten sposób konkordat, już nieraz w politycznych kampaniach traktowany instrumentalnsie, stanie się elementem kolejnej gry wyborczej. Po wyborach zaś uzyskanie w parlamencie większości dla jego ratyfikacji prawdopodobnie będzie łatwiejsze. „Przyjęcie konstytucji w referendum daje zwolennikom ratyfikacji konkordatu dodatkowy argument: konstytucja stanowi, że stosunki między RP a Stolicą Apostolską reguluje umowa międzynarodowa" - piszą Ewa Czaczkowska i Eliza Olczyk.

Tajemnicza misja

Dziś do Warszawy ma przyjechać Stanisław Goworuchin, barwna i kontrowersyjna postać rosyjskiej polityki. Ma przedstawić dokumenty o korupcji w Rosji i interweniować w sprawie aresztowanego w Polsce Siergieja Stankiewicza - dowiedziała się nieoficjalnie „Gazeta Wyborcza". Według uzyskanych informacji, Goworuchin chce przedstawić dokumenty, których nie mógł ujawnić w Moskwie.

Gazeta pisze, że Rosjanin będzie też zabiegał, by Polska odmówiła ekstradycji Stankiewicza - b. doradcy Jelcyna, którego prokuratura rosyjska oskarża o wzięcie 10 tys. dolarów łapówki. W oddzielnej informacji „GW" ujawnia, iż wiceprokurator moskiewskiej prokuratury nie wyklucza, że wycofa nakaz aresztowania Siergieja Stankiewicza i zamieni go na zakaz opuszczania Moskwy.

CPN chce utworzenia narodowego holdingu

CPN zlecił niezależnej firmie prawniczej zbadanie, czy podział tej firmy i realizacja restrukturyzacji sektora naftowego jest zgodna z prawem - dowiedziała się „Rzeczpospolita". Prawnicy nie kwestionują decyzji rządu, ale zastrzegają, że podjęto ją „niezgodnie z wymogami procedury". Dziennikowi udało się dotrzeć do tego dokumentu. Jeśli zdecydowano by o niedzieleniu CPN, to musiałaby to być decyzja rządowa - twierdzi Janusz Kwiatkowski, rzecznik Nafty Polskiej.

Według „Rzeczpospolitej", w praktyce oznaczałoby to konieczność ponownego zaproszenia inwestorów do negocjacji dotyczących prywatyzacji dwóch największych polskich rafinerii: Petrochemii Płock i Rafinerii Gdańskiej. Z informacji gazety wynika, że również premier Cimoszewicz zlecił prawnikom zbadanie, czy decyzje dot. restrukturyzacji sektora były zgodne z prawem.

Bezpieczeństwo

Przywódcy NATO i Rosji podpisali w Paryżu Akt Podstawowy

Przywódcy 16 krajów członkowskich Sojuszu Atlantyckiego, sekretarz generalny NATO Javier Solana i prezydent Rosji Borys Jelcyn podpisali we wtorek w Pałacu Elizejskim w Paryżu Akt Podstawowy, regulujący przyszłe stosunki między NATO a Rosją.

Według zgodnych opinii - co podkreślało też wielu uczestników tej uroczystości - Akt Podstawowy ma historyczne znaczenie. Kończy on półwieczny okres zimnej wojny i przekreśla podział Europy, jaki dokonał się w 1945 roku w Jałcie.

Ceremonia podpisania Aktu miała wyjątkowo podniosły charakter. Samo podpisanie nastąpiło w Sali Bankietowej Pałacu Elizejskiego, gdzie od czasów gen. de Gaulle'a odbywają się konferencje prasowe francuskich prezydentów. Gospodarz tego spotkania, prezydent Francji Jacques Chirac, po którym nie było widać wyborczych trosk, powitał kolejno na dziedzińcu Pałacu wszystkich przybywających tam uczestników. Szczególnie serdecznie witał Borysa Jelcyna i na każdym kroku starał się podkreślić jego wkład w uzgodnienie Aktu Podstawowego i zasługi dla procesu modernizacji i demokratyzacji Rosji.

Otwierając uroczystość, Chirac powiedział, że Akt Podstawowy oznacza likwidację ostatnich pozostałości Jałty i zimnej wojny.

Według prezydenta Francji, pokój ustanowiony w 1945 roku w Jałcie był niedobry, bo oparty na terrorze i zastraszeniu. Akt Podstawowy nie przesuwa jałtańskiego podziału Europy na wschód, ale po prostu likwiduje ten podział.

Chirac wezwał do reformy samego Sojuszu Atlantyckiego, który dziś jest już zupełnie inny niż wtedy, kiedy tworzono go w okresie zimnej wojny jako zabezpieczenie przed „masowym zagrożeniem" ze strony komunizmu. Chirac wyraził nadzieję, że w nowym Sojuszu Atlantyckim Europejczycy będą odgrywali większą niż do tej pory rolę tak, aby w pełni mogli „sprostać swej odpowiedzialności".

Francja od dawna domaga się zwiększenia roli państw europejskich w Sojuszu. Przemawiając bezpośrednio przed podpisaniem Aktu, Borys Jelcyn raz jeszcze podkreślił, że Rosja jest zdecydowanie przeciwna rozszerzaniu NATO na wschód. Mimo to uznał, że Akt stanowi „zwycięstwo zdrowego rozsądku" i powiedział, że to dzięki wspólnym wysiłkom krajów Sojuszu oraz demokratycznej Rosji możliwe było osiągnięcie takiego kompromisu.

Ku zaskoczeniu wszystkich Jelcyn, już zakończywszy przemówienie, wrócił raz jeszcze na trybunę i oświadczył, że właśnie podjął decyzję o „wycofaniu z dniem dzisiejszym z dyżuru bojowego wszystkich głowic nuklearnych, które do tej pory były wycelowane w kraje NATO". Reporterzy słuchający tłumaczenia na francuski podali, że Jelcyn zapowiedział „rozmontowanie" głowic jądrowych, a reporterzy słuchający tłumaczenia na angielski, że Jelcyn postanowił „usunąć" broń jądrową celującą w kraje NATO. Nieco później rzecznik Jelcyna, Siergiej Jastrzembski wyjaśnił, że słowa prezydenta znaczą, iż rosyjskie rakiety jądrowe nie będą dłużej wycelowane w kraje NATO.

Obserwatorzy uznali tę wypowiedź za zaskakującą. Również przywódcy państw Sojuszu robili wrażenie zaskoczonych. Zapowiedź prezydenta Jelcyna wywołała na sali długą chwilę ciszy, po której rozległa się burza oklasków.

Rzecznik Sojuszu Północnoatlantyckiego Jimmy Shea uznał oświadczenie prezydenta Jelcyna za „krok bardzo pozytywny, gest, na który czekaliśmy". „Teraz czekamy na szczegóły, bo to bardzo istotne przy tak ważkiej decyzji" - dodał.

Rzecznik uznał, że paryska wypowiedź Jelcyna wskazuje, „iż będzie on dokładał wysiłków, by ratyfikowany został (przez rosyjską Dumę) układ START-2 (o redukcji strategicznych zbrojeń jądrowych)".

Prezydent Clinton sprawiał na uroczystości wrażenie nieco skwaszonego - być może dlatego, że głos zabierał już po podpisaniu Aktu, pośród innych - szeregowych niejako - członków NATO.

Clinton oświadczył, że bezpieczeństwo europejskie będzie służyć Rosji, nie zaś działać przeciwko niej. Pochwalił też Jelcyna za to, że doprowadził do porozumienia z NATO mimo sprzeciwów innych polityków rosyjskich. Powiedział, że kraje NATO muszą teraz pokazać Rosjanom, iż ich przywódca dokonał słusznego posunięcia.

Na zakończenie uroczystości sygnatariusze Aktu Podstawowego pozowali do wspólnego zdjęcia, po czym prezydent Chirac podejmował ich lunchem.

Francja podkreśla wkład swej dyplomacji w sfinalizowanie Aktu Podstawowego, ale pewien dyplomata zachodnioeuropejski powiedział w prywatnej rozmowie z korespondentem PAP, robiąc wyraźną aluzję do podpisanego również w Paryżu porozumienia pokojowego z Dayton w sprawie Bośni: „Nie mogąc odgrywać innej roli, Paryż stał się obecnie mistrzem ceremonii światowej polityki".

Prezydent Rosji serdecznie witał się z prezydentem Francji po przybyciu do Paryża

W Rosji nadal protestuje się przeciwko rozszerzeniu NATO.

Reakcje

Komentarze prasy o porozumieniu

Wczoraj, w dniu podpisania w Paryżu „historycznego" porozumienia o stosunkach między Sojuszem Północnoatlantyckim a Rosją (Akt Podstawowy), prasa rosyjska komentuje znaczenie tego wydarzenia.

„Izwiestija" - generał Aleksandr Lebiedź, były sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR:

„Porozumienie o rozszerzeniu NATO na wschód - to druga Jałta, ale tym razem bez Rosji, utrwalająca strefy wpływów zwycięzców - USA i NATO - w Europie w wyniku „zimnej wojny". Rosja jest tu państwem przegranym, które podpisuje akt o swojej kapitulacji. (...) Porozumienie Rosja-NATO jest potrzebne, ale w wersji, w jakiej zostało przedstawione do podpisania, to pełny krach polityki Jelcyna i jego reżimu."

„Izwiestija" - Siergiej Rogow, znany politolog, dyrektor Instytutu USA i Kanady Rosyjskiej Akademii Nauk:

„Trzeba przyznać, że po rozpadzie Układu Warszawskiego i ZSRR wyprowadziliśmy wojska z Niemiec i innych państw Europy Środkowowschodniej nie troszcząc się o podpisanie jakichkolwiek oficjalnych porozumień, gwarantujących nierozszerzanie NATO. Zbyt mało zrobiliśmy, aby przekształcić OBWE w dominującą strukturę europejskiego bezpieczeństwa, która nie byłaby oparta na blokach. Niestety zbyt często zadowalaliśmy się gołosłownymi deklaracjami. Tak więc za niedotrzymanie przez Zachód jego mglistych obietnic możemy winić siebie samych".

„Niezawisimaja Gazeta" - politolog Andranik Migranian:

„Jestem przekonany, że jeżeli rosyjskiemu kierownictwu nie zabrakłoby zimnej krwi i odmówilibyśmy dziś podpisania aktu z NATO na zaproponowanych warunkach, to w przyszłości moglibyśmy podpisać bardziej zobowiązujące porozumienie lub dokument na korzystniejszych warunkach lub w ogóle nie podpisywać żadnego porozumienia."

A tak komentowała podpisanie Aktu prasa francuska :

Ekonomiczny dziennik Les Echos:

„Moskwa dalej twierdzi, przede wszystkim pod adresem swej opinii publicznej, że rozszerzenie NATO to błąd historyczny, ale - po osiągnięciu maksimum ustępstw - nie pokazuje przesadnie złego humoru. Francja i Niemcy twierdzą, że porozumienie wiele zawdzięcza ich dyplomacji, ale nie ulega wątpliwości, że to Stany Zjednoczone są tu wielkim zwycięzcą. (...)Waszyngton nie uległ rosyjskim naciskom. Nie zobowiązał się, że nigdy nie będzie dyslokacji uzbrojenia na terytorium nowych członków i przypomniał - również na użytek opinii publicznej - że Rosja nie ma prawa weta wobec wejścia do NATO państw bałtyckich czy Ukrainy, co kwestionuje Moskwa. Wydaje się jednak, że jest to fałszywy problem i spór raczej semantyczny, ponieważ NATO nie ma z całą pewnością ochoty przyjmować w przewidywanej przyszłości państw o niepewnej stabilności politycznej i gospodarczej, które mają spory terytorialne z Rosją (Sewastopol na Ukrainie) i zamieszkane są, jak kraje bałtyckie, przez dużą mniejszość rosyjską".

Veronique Soule w Liberation:

„Cały wysiłek pedagogiczny Kremla koncentruje się obecnie na jednym przekazie - z powodu osłabienia, Rosja nie była w stanie narzucić swego punktu widzenia. Dlatego jej przywódcy, realistycznie, woleli osiągnąć wysoką cenę za to, co oczywiście nie jest przedstawiane jako złożenie broni, ale co najwyżej, jako lekkie złagodzenie stanowiska Kremla".

L'Humanite:

„NATO powstało w logice konfrontacji Wschód-Zachód. Dziwacznie jednak, podczas gdy jego odpowiednik, Układ Warszawski przestał istnieć, zamiast rozbrojenia - ta struktura militarna ma się wzmocnić. Jakby bezpieczeństwo naszego kontynentu mogło być zapewnione jedynie pod batutą rozrastającej się organizacji wojskowej, kierowanej przez Stany Zjednoczone. Często przedstawiany jako nowa Jałta, Akt Podstawowy regulujący stosunki między Sojuszem Atlantyckim a Rosją, to przede wszystkim rozszerzenie NATO na wschód kontynentu. (...) Rosyjska opinia publiczna, poturbowana przez straszliwy kryzys, który w nią uderza, widząc jak jej kraj traci rolę wielkiego mocarstwa, jest bardziej niż niechętna rozwojowi sojuszu wojskowego, który powstał po to, by przeciwstawić się tej wielkomocarstwowości. Borys Jelcyn, po to, by udobruchać własną opinię publiczną, podniósł ton podczas negocjacji z Amerykanami. (...) W rzeczywistości jednak Waszyngton ani na krok nie ustąpił wobec skromnych rewindykacji Kremla".

Wojna domowa

Szewardnadze przedstawia zasady rozwiązania konfliktu w Abchazji

Prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze przedstawił we wtorek propozycje dotyczące rozwiązania konfliktu w Abchazji, omawiając na forum parlamentu kierunki polityki krajowej i zagranicznej.

Szewardnadze zapewnił, że władze Gruzji są gotowe wznowić negocjacje pokojowe ze stroną abchaską. Podkreślił, że Abchazja otrzyma w ramach państwa gruzińskiego szeroką autonomię odpowiadającą światowym standardom. Jego zdaniem powrót uchodźców do Abchazji powinien odbywać się stopniowo, ale jak najszybciej.

Gruziński przywódca zwrócił uwagę na konieczność współdziałania Gruzinów i Abchazów w przeciwdziałaniu terroryzmowi i dywersji. Dodał, że władze Gruzji są gotowe rozważyć objęcie amnestią osób, które uczestniczyły w działaniach zbrojnych w Abchazji w latach 1992-93.

Szewardnadze uznał za niedopuszczalną propozycję prezydenta Abchazji Władisława Ardzinby, by Tbilisi i Suchumi (stolica Abchazji) zawarły takie samo porozumienie, jakie podpisały w maju tego roku Rosja i Czeczenia. Zauważył, że konflikty w Czeczenii i Abchazji różnią się choćby tym, że Czeczenia chce odłączyć się od Rosji, a Abchazja - przyłączyć do niej. Ideę wejścia Abchazji w skład Rosji nazwał „fantastyczną".

Jeśli w ciągu 2 miesięcy, czyli do chwili wygaśnięcia mandatu rosyjskich sił pokojowych w Abchazji, nie zostanie poszerzona strefa działania tych sił, a do Abchazji nie powrócą uchodźcy, to dalsze przebywanie sił pokojowych w strefie abchaskiego konfliktu będzie niemożliwe - ostrzegł Szewardnadze.

Według gruzińskiego przywódcy, należy zorganizować pod egidą ONZ międzynarodową konferencję ds. uregulowania konfliktu w Abchazji z udziałem przedstawicieli ONZ, OBWE i „państw-przyjaciół" Gruzji: m.in. Rosji, USA, Francji, Wielkiej Brytanii czy Niemiec.

Szewardnadze dodał, że Gruzja podejmie starania o uzyskanie od różnych instytucji międzynarodowych i państw większych środków na odbudowanie gospodarki i socjalnej infrastruktury Abchazji.

Położona nad Morzem Czarnym Abchazja oderwała się od Gruzji w 1993 r. po 13 miesiącach starć. Konflikt miedzy Gruzinami i Abchazami, którzy zajmują północno-zachodnią część Gruzji, rozpoczął się w 1992 r., kiedy Abchazja ogłosiła niepodległość, a rząd gruziński pod pozorem ochrony linii kolejowej i połączeń komunikacyjnych wysłał tam 2 tys. swoich żołnierzy.

Od 1994 r. na granicy dzielącej Achazję od reszty Gruzji stacjonuje około 1500 żołnierzy rosyjskich sił pokojowych.

Ofensywa

Talibowie górą, oponenci uciekli

Obalony prezydent Afganistanu Burhanuddin Rabbani, zbiegły do Tadżykistanu po wkroczeniu w sobotę sił talibów do północnych bastionów ich politycznych antagonistów i opanowaniu przez nich miasta Mazar-i-Szarif, stolicy koalicji antytalibańskiej, w poniedziałek wieczorem wyjechał do Iranu. Wiadomość o wyjeździe Rabbaniego z miasta Kuliab, 60 km na północ od granicy tadżycko-afgańskiej, gdzie schronił się przez nawałą Talibanu, podała rozgłośnia Echo Moskwy.

Uzbecki generał Abdul Raszid Dostum, który na północy Afganistanu stawiał dotąd skuteczny opór talibom, a po buncie sprzymierzonego z nim generała Abdula Malika musiał też w pośpiechu opuścić kraj, może pozostać w Ankarze tak długo jak zechce - zapewnił w poniedziałek rzecznik tureckiego MSZ.

Po przejściu sojusznika na stronę talibów, Dostum w niedzielę wcześnie rano znalazł się w Turcji, formalnie z powodów zdrowotnych. Dostum nie zamierza występować o azyl polityczny nad Bosforem i ma nadzieję skłonić tureckich pobratymców do przywrócenia w Afganistanie pokoju.

Dostum zapowiedział wznowienie walki o odzyskanie kontroli nad Afganistanem.

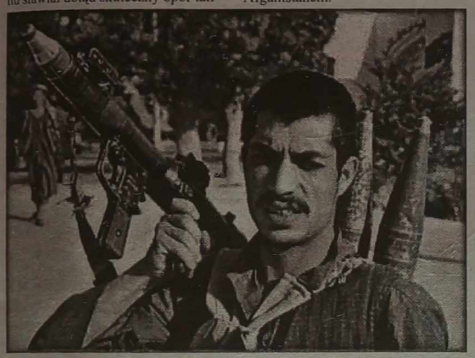

Reuter pisze, że Turcja popierała uzbeckiego dowódcę, który miał też niezłomne poparcie Uzbekistanu. Turcy i Uzbecy mają wspólne więzy etniczne i językowe. Ankara nie nawiązała dotychczas żadnych kontaktów z talibami, zamknęła nawet swą ambasadę w Afganistanie.

Tymczasem w poniedziałek wieczorem Arabia Saudyjska jako drugie państwo uznała reżim talibów w Kabulu za prawowity rząd Afganistanu. W niedzielę uczynił to Pakistan, uchodzący za politycznego sojusznika Talibanu.

Przewodniczący parlamentarnej komisji ds. obrony w Dumie Rosji, Wiktor Iljuchin powiedział w poniedziałek agencji TASS, że wydarzenia w Afganistanie stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla Rosji, a nie tylko Tadżykistanu, i w związku z tym Moskwa powinna być przygotowana na „wystarczająco szybką i energiczną reakcję". Iljuchin przypomniał, że Rosja i Tadżykistan związane są układem o wzajemnej pomocy i poparciu, są też sygnatariuszami traktatu WNP o zbiorowym bezpieczeństwie. „Należałoby być może na szczeblu MSZ lub resortów obrony pilnie przeprowadzić konsultacje ze wszystkimi państwami tego regionu" - podkreślił Iljuchin, przekonany, że w obecnych okolicznościach 201. rosyjska dywizja stacjonująca w Tadżykistanie powinna być niezwłocznie postawiona w stan podwyższonej gotowości.

Restrykcje

Kabila zakazał działalności opozycyjnej

Laurent Kabila, przywódca Demokratycznego Sojuszu Sił Wyzwolenia Kongo, który proklamował się prezydentem Kongo (d.Zair), wydał „aż do odwołania" zakaz organizowania demonstracji ulicznych oraz „wszelkiej działalności" partii politycznych. Kabila uczynił to „ze względów bezpieczeństwa", jak podała w poniedziałek telewizja publiczna w Kinszasie.

Przedstawiciele dawnej cywilnej opozycji, która przeciwstawiała się rządom b. prezydenta Mobutu Sese Seko, wyrażają obawy, że Kabila chce zastąpić rządy monopartii Mobutu nową „jedyną partią".

Etienne Tshisekedi

Opozycja skupiona wokół ekspremiera Etienne Tshisekediego oskarża Kabilę, że wprowadził do kraju wojska burundyjskie, angolskie, ugandyjskie i ruandyjskie. Domaga się ona wycofania tych oddziałów.

Justine Mpoyo Kasavubu, która weszła do rządu Kabili jako jeden z dwóch przedstawicieli dawnej cywilnej opozycji antymobutowskiej, oświadczyła, iż oczekuje, że Kabila spotka się z weteranem walki politycznej przeciwko Mobutu - Tshisekedim.

Minister służb publicznych, córka pierwszego prezydenta Zairu Josepha Kasavubu, prowadziła w Brukseli zaciętą kampanię przeciwko Mobutu jako rzeczniczka Związku na rzecz Demokracji i Postępu Społecznego. Ma ona powrócić do Kinszasy po 15 latach spędzonych na wychodźstwie.

Laurent Kabila

Granica

Uznanie władzy talibów jeszcze nie teraz

Rząd rosyjski wczoraj dał do zrozumienia, że uważa za „przedwczesne" wypowiadanie się nt. ewentualnego uznania reżimu talibów sprawującego władzę na prawie całym terytorium Afganistanu, po wypędzeniu z tego kraju frakcji popieranej przez Moskwę.

Rzecznik rządu Igor Szabdurasułow potwierdził na spotkaniu z prasą, że uznanie administracji talibów nie jest obecnie na porządku dziennym, a ewentualna decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero po wnikliwym przeanalizowaniu sytuacji w Afganistanie teraz i perspektyw jej rozwoju w przyszłości.

Dotąd tylko Pakistan i Arabia Saudyjska uznały reżim fundamentalistyczny w Kabulu.

Szabdurasułow powiedział, że Rosja i jej kontyngenty wojskowe stacjonujące na południowych rubieżach WNP, w Tadżykistanie i innych poradzieckich republikach islamskich w Azji Środkowej, podejmą stosowne kroki w przypadku zaistnienia niepokojącej sytuacji. Na razie na południowej flance Rosji i republik WNP nie wystąpiły kłopoty i Szabdurasułow ma nadzieję, że sytuacja na granicy pozostanie normalna.

Po przegnaniu z północnych krańców Afganistanu generała Abdula Raszida Dostuma, talibowie opanowali prawie całe terytorium kraju i podeszli pod same granice poradzieckich republik Turkmenistanu, Uzbekistanu i Tadżykistanu, związanych z Rosją układem o zbiorowym bezpieczeństwie - przypomina AFP. Zwycięstwo talibów jest uważane przez rosyjskich ekspertów za skurczenie strefy wpływów Rosji na jej południowych peryferiach - dodaje AFP.

Spotkanie

Netanjahu i Mubarak spotkają się ponownie

Prezydent Egiptu Hosni Mubarak i premier Izraela Benjamin Netanjahu postanowili spotkać się ponownie za kilka tygodni. We wtorek odbyli trzygodzinne rozmowy w luksusowym hotelu w egipskim Szarm el Szejk nad Morzem Czerwonym.

Rozmowy te miały na celu uratowanie bliskowschodniego procesu pokojowego, który znalazł się w głębokim impasie po decyzji władz izraelskich z 18 marca o budowie nowego żydowskiego osiedla Har Homa we wschodniej Jerozolimie.

Po wyborach

Różowa Europa

„(...) To wszystko wydaje się zaraźliwe-pisze „The Scotsman" (W.Brytania). (...) Upadek koalicji Alaina Juppe nie da się porównać z pogromem torysów Johna Majora, ale nie ulega wątpliwości, że we Francji, tak samo jak w W. Brytanii zmieniło się nastawienie wyborców. (...) Nie ma więc co się dziwić, że nawet niemieccy socjaldemokraci dostrzegają światło w tunelu. (...) Niemieccy wyborcy także niepokoją się stanem gospodarki i przyszłością Europy. Mogą dojść do przekonania, że należy położyć kres wielkoduszności.

(...) Perspektywą jest zatem Europa o nowym politycznym obliczu, w której pierwsze skrzypce gra nowa lewica. Jospin jest niezadowolony z postanowień z Maastrichtu i dąży do ich zmiany. Lafontaine bez wątpienia poprze stanowisko swoich francuskich kolegów, jeśli w przyszłorocznych wyborach uda mu się pokonać kanclerza Kohla. Jospin i Lafontaine zgadzają się z poglądem Tony'ego Blaire'a - a są przy tym bardziej od niego radykalni - że przezwyciężenie bezrobocia jest głównym zadaniem Europy... Europejska idea, przez długi okres zasadniczo będąca dziełem francuskich i niemieckich konserwatystów, może obecnie nabrać różowego zabarwienia...".

„La Libre Belgique" (zbliżona do chadecji) pisze: „(...) PS nie ma nic z New Labour Tony'ego Blaira. Niektóre z jej koncepcji w sprawach socjalnych i ekonomicznych są nierealistyczne. Tworząc szeroką koalicję, Jospin musi pogodzić „new look" Partii Komunistycznej z sielankowością francuskich obrońców środowiska i miejskim charakterem paryskiej lewicy. Jospin jest człowiekiem fazy przejściowej między lewicą typu Front Ludowy a tą, która rządziła w czasach Mitterranda. Blair poszedł o wiele dalej w gruntownym reformowaniu Partii Pracy. Ten proces trwał kilka lat. We Francji zaledwie się rozpoczyna.

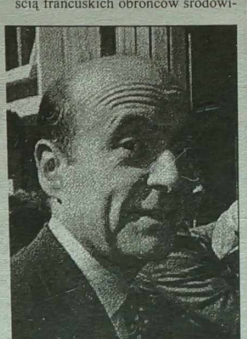

Śladami Chomeiniego

Prezydent-elekt Iranu, Mohammad Chatami, oświadczył w poniedziałek, że w czasie swej kadencji będzie szedł śladami założyciela Islamskiej Republiki Iranu, ajatollaha Chomeiniego - poinformowała agencja IRNA.

Chatami, duchowny szyicki reprezentujący najbardziej umiarkowane skrzydło we władzach irańskich, odniósł zdecydowane zwycięstwo w piątkowych wyborach, w których jego najpoważniejszym rywalem był skrajnie konserwatywny przewodniczący parlamentu, Ali Akbar Natek-Nuri.

Składając wizytę w mauzoleum Chomeiniego w południowej części Teheranu, Chatami podkreślił, że Iran uzyskał niepodległość i prestiż dzięki wysiłkom Chomeiniego i jedności narodu. „Mamy dług wobec zmarłego przywódcy (Chomeiniego) i wobec duchowego przywódcy, ajatollaha Ali Chameneiego" - oświadczył Chatami.

Pogranicze

Moskwa zaniepokojona

Moskwa jest zaniepokojona zwiększeniem liczebności polskiej straży granicznej na granicy rosyjsko-polskiej - oświadczył na konferencji prasowej w Kaliningradzie generał Jewgienij Bołchowitin, dowódca tamtejszych wojsk Federalnej Służby Granicznej.

Bołchowitin wyjaśnił, że zwiększenie liczby żołnierzy polskich w bezpośrednim sąsiedztwie obwodu kaliningradzkiego budzi zdziwienie rosyjskich władz. Tym bardziej, że - jak powiedział - „Warszawa niejednokrotnie zwracała się do Moskwy z propozycją stworzenia przejrzystych granic między obu państwami".

Według generała, strona rosyjska powinna zwiększyć ochronę granicy przez utworzenie silniejszych i mobilniejszych oddziałów wojsk granicznych. Bołchowitin poinformował, że podczas tworzenia takich oddziałów skład osobowy dywizji morskiej Kaliningradzkiej Grupy Federalnej Służby Granicznej zostanie zredukowany o 12 proc.

Dzięki temu - zauważył rosyjski generał - do końca tego roku powstanie zgrupowanie, które będzie skutecznie chronić granicę państwową, wody terytorialne i tamtejszą specjalną strefę gospodarczą.

Armia

Wykluczeni z wojska

Islamski premier Turcji Necmettin Erbakan zatwierdził wydalenie z sił zbrojnych 161 oficerów i podoficerów, w większości podejrzanych o sympatie fundamentalistyczne - poinformowała prasa turecka.

Decyzję o wydaleniu podjęła w poniedziałek na specjalnym posiedzeniu Najwyższa Rada Wojskowa po „zbadaniu wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń stojących przed państwem i omówieniu spraw dyscyplinarnych dotyczących niektórych członków sił zbrojnych" - głosi deklaracja sztabu generalnego tureckiej armii.

140 wojskowych usunięto za sympatie fundamentalistyczne, a 21 za sympatie skrajnie lewicowe lub za domniemany udział w handlu narkotykami i bronią.

Rada skupia 15 wysokich rangą dowódców wojskowych, premiera i ministra obrony.

Ankieta dla Czytelników

Szanowni Państwo

„Kurier Wileński" istnieje od wielu lat. Jest towarzyszem doli i niedoli Polaków na Wileńszczyźnie. Z jednej strony jest on wciąż krytykowany, a z drugiej - trudno sobie wyobrazić społeczność polską na Litwie bez „Kuriera". O tym, jak Czytelnicy oceniają naszą pracę wiemy z listów i telefonów. Jednak taka ocena jest bardzo wyrywkowa: częściej piszą i telefonują Czytelnicy wtedy, gdy coś im się nie podoba lub kiedy popełnimy błąd. Rzadko - choć i takie miłe niespodzianki się zdarzają - jesteśmy przez Czytelników chwaleni. Jak ważną rolę spełnia „Kurier" świadczy to, że na wielu publicznych zebraniach dyskusja często schodzi właśnie na nasz dziennik. Przez dwa lata, od kiedy „Kurier" (nie jest przez nikogo dotowany) ukazuje się jako pismo niezależne, wiele się zmieniło, zarówno jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny pisma - obecnie cały skład robiony jest na komputerach - jak i jego zawartość. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o udział w naszej ankiecie. Zapewniamy, że jest ona w pełni anonimowa, a opracowane wyniki przedstawimy na naszych łamach. Chcemy, aby ankieta ta pomogła nam w naszej pracy. Mamy nadzieję, że przyszłość „Kuriera" jest dla Państwa równie ważna jak dla redakcji.

Prosimy o szczere i wnikliwe odpowiedzi!

Wypełnione ankiety prosimy nadsyłać do końca czerwca na adres redakcji z dopiskiem **ANKIETA**.

1. Czy czyta Pan/Pani „Kurier Wileński"?

a) tak, codziennie b) tak, ale nie regularnie
c) nie czytam

2. W jaki sposób otrzymuje Pan/Pani nasz dziennik?

a) otrzymuję pocztą b) kupuję w kiosku
c) pożyczam od sąsiadów, znajomych, rodziny itp. d) czytam w bibliotece
e) inne (proszę podać).....

.....

3. Czy ma Pan/Pani trudności z otrzymywaniem naszej gazety?

a) nie b) tak (jakie?)

4. Jakiego typu artykuły Pan/Pani czyta regularnie w „Kurierze"?

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

5. Czy ma Pan/Pani swoich ulubionych autorów?

a) nie
b) tak (prosimy podać nazwiska).....
.....
.....

6.Czy są autorzy, których szczególnie Pan/Pani nie lubi?

a) nie
b) tak (prosimy podać nazwiska).....
.....
.....

7. Jakich artykułów jest Pana/Pani zdaniem zbyt dużo w „Kurierze"?

.....
.....
.....
.....
.....

8. Jakich tematów nie ma lub porusza się je zbyt rzadko w „Kurierze"?

.....
.....
.....
.....
.....

9. Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan/Pani „Kurier"?

a) bardzo dobry b) dobry
c) średni d) raczej słaby
e) zły f) trudno mi powiedzieć

10. Od kilku miesięcy „K. W." składany jest na komputerach. Zmieniła się szata graficzna pisma. Jak ocenia Pan/Pani te zmiany?

a) są one korzystne, bo .....
.....
.....
.....
b) są niekorzystne, bo .....
.....
.....
c) nie mają znaczenia d) trudno mi powiedzieć.

11. Redakcja rozważa możliwość wprowadzenia dodatku w języku litewskim, czy uważa Pan/Pani, że taki dodatek jest:

a) potrzebny b) niepotrzebny
c) trudno mi powiedzieć

Ankieta jest w pełni anonimowa. Jednak chcielibyśmy dowiedzieć się nieco więcej o naszych czytelnikach. Dlatego prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

I. Płeć

a) mężczyzna b) kobieta

II. Wiek

a) do 40 lat b) 40-60 lat
c) powyżej 60 lat

III. Czy czyta Pan/Pani inną prasę?

a) tak (proszę podać tytuły) .....
.....
.....
b) nie

IV. Czy ogląda Pan/Pani polską telewizję satelitarną?

a) tak
b) nie

V. Jeżeli ma Pan/Pani jakieś inne uwagi na temat naszego pisma lub na temat naszej ankiety, to prosimy o zamieszczenie ich na osobnej kartce i dołączenie do ankiety.

REDAKCJA

Uchwała

Sejmu Republiki Litewskiej

O zatwierdzeniu regulaminu Komisji do spraw Młodzieży

6 maja 1997 r., nr VIII-230

Sejm Republiki Litewskiej **postanawia:**

Artykuł 1.

Zatwierdzić regulamin (załącza się) sejmowej Komisji ds. Młodzieży.

Artykuł 2.

Uchwała wchodzi w życie od jej przyjęcia.

Pierwszy zastępca przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej
Andrius KUBILIUS

Regulamin sejmowej Komisji ds. Młodzieży

1. Sejmowa Komisja ds. Młodzieży (dalej - komisja) - to tymczasowa komisja sejmowa, powoływana na okres kadencji Sejmu zgodnie z artykułami 76-78 Statutu Sejmu.

2. Komisję powołuje się z 10 posłów na Sejm, który na zasadzie proporcjonalnego reprezentowania większości i mniejszości reprezentują frakcje.

3. Przewodniczącego komisji, zastępcę przewodniczącego i członków komisji zatwierdza Sejm.

4. Komisja działa kierując się Konstytucją Republiki Litewskiej, ustawami, statutem Sejmu, niniejszymi założeniami i innymi aktami normatywnymi.

5. Najważniejszymi zadaniami komisji jest:

1) troska o prawa młodzieży;

2) troska o wcielenie w życie koncepcji państwowej polityki młodzieżowej.

6. Komisja, wykonując zlecone jej zadania:

1) bada kwestie oświaty młodzieży, młodzieży akademickiej, pracy samorządów z młodzieżą i socjalne kwestie młodzieży;

2) dba o kulturalną i twórczą działalność młodzieży, integrację młodzieży mniejszości narodowych z kulturalnym i społecznym życiem Litwy, problemy młodzieży w wieku poborowym i kształtowanie obywatelskości w wojsku litewskim, o problemy młodzieży wiejskiej;

3) utrzymuje stosunki z parlamentarnymi strukturami ds. młodzieży innych krajów, Dyrektoratem ds. Młodzieży w Radzie Europy, niepaństwowymi organizacjami młodzieżowymi na Litwie i za granicą;

4) przy pełnieniu kontroli parlamentarnej, ma prawo wysłuchać informacji i komunikatów ministerstw i innych instytucji państwowych na temat wykonania ustaw Republiki Litewskiej i innych aktów przyjętych przez Sejm;

5) troszczy się o moralne i obywatelskie wychowanie młodzieży;

6) rozpatruje ustawy Republiki Litewskiej oraz inne akty prawne, wiążące się z problemami młodzieży. Po rozpatrzeniu kwestii i zbadaniu problemów komisja przedstawia komunikaty Sejmowi lub jego komitetom, opracowuje projekty ustaw, zgłasza je komitetom i frakcjom sejmowym.

7. Komisja zbiera się na posiedzenia co najmniej raz na miesiąc w czasie ustalonym przez komisję. W razie konieczności mogą odbywać się nadzwyczajne posiedzenia komisji. Na kolejne i nadzwyczajne posiedzenia komisję zwołuje przewodniczący komisji, a podczas jego nieobecności - zastępca przewodniczącego.

8. Posiedzenia komisji uważa się za prawne, gdy uczestniczy w nich ponad połowa wszystkich członków komisji. Decyzje komisji podejmuje się na posiedzeniu zwyczajną większością głosów w otwartym głosowaniu. Przy równym podziale głosów, decydujący jest głos przewodniczącego, a podczas jego nieobecności - głos zastępcy przewodniczącego.

9. Posiedzenia komisji są otwarte. Na posiedzeniach komisji z prawem głosu doradczego mogą uczestniczyć wszyscy posłowie na Sejm, a także mogą być zaproszeni przedstawiciele rządu, ministerstw, innych państwowych i niepaństwowych instytucji i organizacji.

10. Członkowie komisji w trybie ustalonym przez Sejm mają prawo do otrzymania informacji na temat kwestii związanych z jej działalnością.

11. Materiał na posiedzenia komisji gromadzi konsultant komisji.

12. Posiedzenie komisji protokołuje się. Protokół podpisują przewodniczący posiedzenia komisji i sekretarz posiedzenia komisji.

13. Co roku komisja składa Sejmowi sprawozdanie o wykonanej pracy.

(Zam. 697)

Dekret

Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu I stopnia wojskowego

23 maja 1997 r., nr 1303

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułami 77 i 140 Konstytucji Republiki Litewskiej oraz artykułem 42 ustawy o służbie ochrony kraju Republiki Litewskiej oraz na wniosek ministra ochrony kraju Republiki Litewskiej nadaję stopnie lejtnanta marynarki wojskowym Marynarki Wojennej, którzy pomyślnie ukończyli Szwedzką Akademię Marynarki Wojennej:

Svajunasowi BANDZEVICZIUSOWI,
Dariusowi MATUIZIE,
Jonasowi VYSZNIAUSKASOWI.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 695)

SPORT

Piłka ręczna

Wysoka przegrana ze Szwecją

Na mistrzostwach świata w piłce ręcznej mężczyzn w Kumamoto wczoraj rozegrano mecze 1/8 finału. W spotkaniu z renomowaną drużyną Szwedów reprezentacja Litwy przegrała wysoko 20:32 (9:18) i odpadła z dalszych rozgrywek.

W najciekawszym wczorajszym meczu brązowi medaliści igrzysk w Atlancie - Hiszpanie pokonali drużynę mistrzów olimpijskich - Chorwację 31:25 (16:14). Szczypiorniści Korei Południowej po dramatycznym meczu, dopiero po dogrywce wygrali z Jugosławią 37:33 (30:30, 12:13). Węgry po trudnej walce zwyciężyły Czechy 20:19 (11:9).

Do ćwierćfinału awansowały również drużyny Islandii, po wygranej z Norwegią 32:28 (13:15), Egiptu, po zwycięstwie nad Kubą 24:20 (10:9), Francji, po wygranej z Japonią 22:21 (11:11) oraz Rosji, po wygranej z Tunezją 20:14 (12:5).

Koszykówka

Turniej wygrała reprezentacja Litwy

W Poniewieżu wczoraj dobiegł końca turniej międzynarodowy czterech drużyn żeńskich. Wygrała go reprezentacja Litwy, która w decydującym spotkaniu pokonała sposobiącą się do mistrzostw Europy reprezentację Rosji 89:84 (46:41). Przedtem nasze koszykarki pokonały zespół Polski 84:67 (49:34) i Szanghaju 96:67 (51:36).

Rosjanki wygrały z reprezentacją Polski 92:82 (40:43) i Szanghaju, zajmując drugie miejsce. Trzecie miejsce po zwycięstwie nad Chinkami 66:63 (34:32) zajęły Polki.

Inf. wł.

Kolarstwo

R. Mażeikyte - druga w PŚ

Na pierwszych tegorocznych zawodach Pucharu Świata na torze w kolumbijskim Cali dobrze spisała się w indywidualnym wyścigu na dochodzenie zawodniczka litewska Rasa Mażeikyte. Zajęła ona czasem 3.40,910 drugie miejsce za Włoszką Antonelą Belluti (3.35,400). Trzecia była Amerykanka Rebecca Twigg - 3.40,960.

W wyścigu drużynowym na dochodzenie ekipa Polski dwukrotnie poprawiała rekord kraju - w eliminacjach (4.15,924) i w walce o trzecie miejsce (4.14,500). Ogółem zajęła ona 4 miejsce, przegrywając z Hiszpanią o 1,01 sek. W finale Rosjanie (4.11,390) pokonali zespół Nowej Zelandii (4.13,630). Grzegorz Krejner był czwarty na 1 km ze startu zatrzymanego (1.04,103). Zwyciężył Hiszpan J. A. Escudero 1.03,582.

4 km indywidualnie wygrał Rosjanin Aleksiej Markow 4.26,280, pokonując Amerykanina Ch. Van de Velde o 1,6 sek. Polak Robert Karśnicki zajął szóste miejsce 4.35,350. Polski zespół startujący w sprincie olimpijskim uplasował się na piątej pozycji. Zwyciężyli Niemcy przed Grecją i Francją.

Wygrana R. Rumszasa

Kolarze polskiej grupy zawodowej Mróz powrócili na czołowe pozycje w Wyścigu Solidarności. Na piątym etapie trykot przodownika odzyskał dla Mroza najstarszy kolarz w peletonie 34-letni Andrzej Sypytkowski. Etap z Przemyśla do Krosna długości 177 km wygrał kolarz litewski jadący w barwach Mroza Raimondas Rumszas. Wyprzedził on na finiszu współtowarzysza ucieczki Artura Krasińskiego. 36 sek. za tą dwójką finiszowała sześcioosobowa grupa, na której czele przyjechał Amerykanin Chris Yenkey. W grupie tej był również Sypytkowski, który został nowym liderem wyścigu. Wyprzedza on o 3 sek. Francuza Herve Boussarda i o 1.39 kolegę klubowego Piotra Wadeckiego. Rumszas plasuje się na czwartej pozycji ze stratą 2.15.

M. R.

Lekkoatletyka

Kidykas utrzymuje formę

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Jenie w rzucie dyskiem zwyciężył Niemiec Lars Riedel 65,24 przed swym rodakiem Andreasem Seeligiem (63,78) i zawodnikiem litewskim Vaclovasem Kidykasem (63,74). Najlepszy czas w tym roku na świecie w biegu na 110 m ppł pokazał Niemiec Florian Schwarthoff - 13,27.

Rekord Europy D. Bartowej

Podczas zawodów ligi lekkoatletycznej w Pradze Czeszka Daniela Bartova pobiła rekord Europy w skoku o tyczce osiągając w drugiej próbie 4,28 m.

Badminton

Zwycięstwo Chińczyków

W finale mistrzostw świata w badmintonie drużyn mieszanych o Puchar Sudirmana w Glasgow walczyły zespoły Chin (obrońca tytułu) i Korei Południowej. Chiny pokonały w półfinale Indonezję 3:2, a Korea Płd. wygrała z Danią także 3:2.

Tytuł mistrzów nadspodziewanie łatwo zdobyli Chińczycy, wygrywając 5:0, przy czym wszystkie gry rozstrzygnęli w dwóch setach.

W meczu o 25 miejsce Polska wygrała z Walią 3:2.

Pływanie

Rekord świata S. Volker

Niemka Sandra Volker podczas zawodów pływackich w Monaco pobiła rekord świata na dystansie 50 m (basen olimpijski) stylem grzbietowym, uzyskując czas 29,00 sek. Poprzedni rekord należał do Chinki Wenui Yang i wynosił 29,05.

Karate

Medale reprezentantów Polski

2 złote, 3 srebrne i 2 brązowe medale zdobyli reprezentanci Polski w zakończonych w Gdańsku mistrzostwach Europy w karate kyokushinkai. Na najwyższym stopniu podium stanęli Piotr Sawicki (waga 70 kg) i Marek Kosowski (90 kg). Srebrne medale zdobyli Ewa Pawlikowska (65 kg), Rafał Czerniakowski (powyżej 90 kg) i Leszek Zgrzebniak (70 kg), a brązowe Ewa Stachera (powyżej 65 kg) i Aleksander Bielecki (powyżej 90 kg).

Inf wł.

Automodelarstwo

Grand Prix Litwy

W Wilnie odbyły się zawody o Puchar Litwy w zawodach szybkościowych automodeli, w których wzięło udział około 70 zawodników z pięciu państw - Szwajcarii, Polski, Rosji, Estonii i Litwy. W ostatniej chwili z imprezy wycofały się zespoły Niemiec, Szwecji, Ukrainy i Łotwy.

W zawodach wziął udział mistrz i rekordzista świata Rosjanin Andriej Usanow (klasa E-2, objętość silnicka 2,5 cm³). Litwę w zawodach reprezentowała utytułowana rodzina Sztelingów - ojciec Eduardas, matka Natalia oraz syn Konstantinas, którzy brali udział w zawodach w kilku klasach.

Po dwóch dniach zawodów zostali wyłonieni medaliści. W punktacji zespołowej zwyciężyła ekipa Litwy, przed Rosją i Polską.

W klasie E-1 (objętość silniczka 1,5 cm³) zwyciężył Estończyk L. Vaher 249,395 km/godz. Dalsze miejsca zajęli K. i E. Sztelingasowie. W klasie E-2 (2,5 cm³) niepokonany był A. Usanow 271,717 km/godz. Wyprzedził on E. i N. Sztelingasów. Eduardas Sztelingas był pierwszy w klasie E-3 (5 cm³) 285,731 km/godz. Wyprzedził on Polaka E. Sarżewskiego. W klasie E-4 (10 cm³), pierwszy był zawodnik litewski A. Turianskis 311,720 km/godz., który wyprzedził Rosjan K. i N. Furso. Z. Tamoszeviciene była pierwsza w klasie E-5 (3,5 cm³) 188,950 km/godz. Na następnych miejscach uplasowali się N. Furso i L. Vaher.

M. P.

NA ZDJĘCIU: model do zawodów szykują Polacy Zbigniew Cholewbyńsz i Bolesław Judkowiak.
Fot. **Viktoras Kapoczius**

Szachy

„Deep Blue" uczestnikiem MŚ ?

Znany, holenderski arcymistrz Jan Timman sceptycznie odniósł się do pomysłu szefa Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) Kirsana Ilumżynowa, by superkomputerowi „Deep Blue" pozwolić na grę w mistrzostwach świata (12.97/01.98) w Groeningen (Holandia) i Eliście (Rosja), z finałem prawdopodobnie w Lozannie. Zdaniem Timmana, po porażce Kasparowa należy dać innym szachistom szansę gry z elektronicznym rywalem. „Trzeba zerwać maskę z „Deep Blue" - uważa Timman, przewodniczący Rady Szachistów w komitecie organizacyjnym czempionatu. Idealnym przeciwnikiem dla komputera byłby - według Holendra, indyjski arcymistrz Viswanathan Anand, który już pokazał, co potrafi, wygrywając dwa lata temu (2:0) pojedynek z poprzednim tworem IBM.

Jan Timman sądzi ponadto, że na występ „Deep Blue" w mistrzostwach świata musieliby zgodzić się wszyscy ich uczestnicy. Tak więc oryginalna propozycja szefa FIDE wymaga głębokiej analizy i to nie szachowej.

(PAP)

W kilku wierszach

* Rozgrywane są mecze Ligi Światowej siatkarzy. Finałowy turniej odbędzie się na początku lipca w Moskwie. Oto kilka wyników eliminacyjnych spotkań: Brazylia - Argentyna 3:1, Rosja - Holandia 1:3 i 2:3, Bułgaria - Japonia 3:0 i 3:0, Jugosławia - Chiny 3:0.

* Hiszpania pokonała Australię 3:0 w finale drużynowego Pucharu Świata teamów tenisistów.

ŚRODA, *28 MAJA*

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.55 - Telekatalog. 9.10 - Teleforum. 10.00 - Magazyn kulturalny. 10.30 - S. „Blanche". 11.15-16.00 - Wiadomości. 16.10 - Sroka. 16.40 - Magazyn nauki i studiów. 17.10 - Film anim. 17.30 - S. „Te wspaniałe zwierzęta". 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Język francuski na żywo. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Program dla dzieci. 19.15 - Gimnazjaliści. 19.45 - Mój dom. 20.00 - Telegra „Milioner". 20.20 - Loteria „Perlas". 20.30 - Panorama. 21.00 - „Nakvisza". 21.55 - „Wiosna pogezji'97". 21.50 - Film fab. „Sommersby". 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe. 23.30 - Cd. filmu „Sommersby".

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 10.35 - Na wasze życzenie. 10.45, 14.25 - Z pierwszej ręki. 14.35 - Wiadomości z Hollywoodu. 15.05 - Program humor. 15.35 - Telegra „Jeszcze nie wieczór". 16.25 - S. „Pieśń miłości". 17.15 - S. „Alondra". 18.05 - S. „Bez domu jest źle". 19.00 - S. „Cuda". 19.15 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 21.25 - A. Girżadas przedstawia. 21.30 - S. „Taran". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Rewanż". 24.00 - Show Benny Hilla. 0.50 - Z pierwszej ręki.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - S. „Frank Stubbs". 20.00 - Eliminacyjne mecze NBA. 20.55 - Telegra „Ekspresowe show". 21.00 - NBA: spojrzenie z bliska. 21.20 - Piłka nożna. Finał mistrzów ligi UEFA. 23.35 - S. „Tarzan". 0.20-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Grace w opałach". 17.00 - Teleshop. 17.35 - Styl. 18.00 - Film anim. 18.30 - S. „Nareszcie dzwonek". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara". 20.00 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Grace w opałach". 21.00 - S. „VR.5". 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nowości sportowe. 22.30 - Magazyn „Statyba". 23.00 - S. „Cuda i dziwa".

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mego życia. 8.30 - Show I.Demidowa. 9.25 - Teatr. 10.15 - Apteka. 10.30 - Dziękuję za zakup. 11.00 - Towary i usługi. 11.10 - „Autograf mistrza." W Płuczek. 12.30 - Towary i usługi. 12.50 - S. dok. „Wielka Wojna Narodowa". 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. 18.30 - Muzyka. 18.40 - Towary i usługi. 18.50 - Dziś w miasteczku. 19.05 - Ja sama. 20.10 - Wiadomości z Moskwy. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.15 - Ci, którzy... 21.45 - S. „Saracen". 22.45 - Wiadomości z Wilna. 22.55 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muzyczny.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 10.00 - Mój dom - moja twierdza. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muzyczne. 11.15 - Zwiedź. 11.20 - Film fab. „Bezimienna gwiazda" (2). 12.35 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Program religijny. 18.35 - Film fab. „Szkoła złamanych serc". 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muzyczne. 19.30 - Muzyka. 20.15 - Szkoła dzisiaj. 20.30 - Mozaika muzyczna. 20.50 - Apteka. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Zwiedź. 21.20 - Film fab. „D'Artanian i trzej muszkieterowie" (1). 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Muzyka. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Teatr + TV. 9.45 - W świecie zwierząt. 10.20 - Domowa biblioteka. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - S. anim. 14.45 - Kaktus i towarzystwo. 14.55 - Do mi sol. 15.15 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Niko i jego przyjaciele". 16.10 - Mistrzostwa Francji w tenisie. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.05 - Żeby pamiętali... 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Panorama śmiechu. 21.20 - Piłka nożna. 23.20 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Truskaweczka". 8.35 - „Zawód": producent. 9.05 - Klub L. 9.35 - film dok. 14.05 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.45 - Parlamentarzysta. 15.10 - Rodacy. 15.25 - S. „Truskaweczka". 16.15 - Dziennik. 16.25 - Ludzie, pieniądze, życie... 16.55 - Półfinał pucharu Rosji w piłce nożnej. 19.35 - Program I.Ugolnikowa. 20.20 - Film fab. „Mężczyźni i kobiety". 21.10 - Śpiewa Julian. 22.35 - Zgromadzenie bojar. 23.15 - Kawiarnia „Obłomowa".

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.15 - Magazyn kulturalny. 8.30 - „Jestem" - program rozrywkowy. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Labirynty kultury. 9.55 - Muzyka rodzima. 10.30 - „Gruby" - serial dla młodych widzów. 11.00 - „Trapez" - serial TVP. 12.00 - Historia - współczesność. 12.30 - Polska piosenka. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" - serial TVP. 14.20 - „Wspomnienie konika na biegunach" - reportaż. 14.50 - Bohater w alfabecie. 15.10 - Auto-Moto-Klub. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Polska droga do samodzielności w sztuce". 17.00 - „Kowalski i Schmidt". 17.30 - Auto-Moto-Klub. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Szafiki" - program dla dzieci. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.15 - Teatr Telewizji: Pierre Marivaux - „Zapis". 20.15 - „Pivo" - program muzyczny. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Cykl filmów Stanisława Różewicza: „Drzwi w murze" - dramat prod. polskiej. 23.00 - Przebój za przebojem - program muzyczny. 23.25 - Program na czwartek. 23.30 - „Świat Ojca Krapca" - reportaż. 24.00 - Studio Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. 0.15 - Ze sztuką na Ty. 0.35 - Ze sztuką na Ty. 1.05 - „Nieznani sprawcy" - film dok. 1.35 - Auto-Moto-Klub. 1.55 - Panorama. 2.05 - Teatr Telewizji: Pierre Marivaux - „Zapis". 3.00 - „Pivo" - program muzyczny. 3.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 4.00 - W centrum uwagi. 4.20 - Studio Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. 4.35 - Cykl filmów Stanisława Różewicza: „Drzwi w murze" - dramat prod. polskiej. 6.05 - „Kowalski i Schmidt". 6.35 - „Polskie drogi do samodzielności w sztuce". 7.00 - Ze sztuką na Ty.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przeboje RTL-7. 9.10 - Siódemka dzieciakom - seriale animowane. 10.00 - „Świat pana trenera" - serial komed. 10.25 - „Łobuzy Robina" - serial sensac. 11.20 - „Siódmepoty" - serial dla młodzieży. 13.30 - Gram w Siódemkę - program muzyczny. 14.25 - Polskie seriale animowane. 14.45 - Przeboje RTL-7. 14.55 - „Capital News" - serial obycz. 15.50 - Teleshopping. 16.15 - „Detektywi" - serial komed. 16.45 - Siódemka dzieciakom - seriale animowane. 17.40 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.00 - Przeboje RTL-7. 18.10 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od słońca" - serial komed. 19.00 - „Łobuzy Robina" - serial sensac. 19.50 - Polskie seriale animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera" - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - Program rozrywkowy. 21.00 - „Robin Hood" - serial przygod. 21.55 - „Siódme poty" - serial dla młodzieży. 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Czynnik PSI" - serial SF. 23.45 - „Pocałunek obcego" - film obycz. USA. 0.40 - Przeboje RTL-7.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Maska". 9.30 - „Nieustraszony". 10.30 - „Żar młodości". 11.30 - „Syreny". 12.30 - Kalambury. 13.00 - Halo, gramy! 13.20 - Ye! Ye! Ye! 13.30 - Na celowniku. 14.30 - Disco Relax. 15.30 - Gwiazdy i rozgwiazdy: gra-zabawa. 15.55 - Magazyn mody. 16.25 - „Czarodziejka z Księżyca". 16.50 - Bractwo Białego Orła. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury. 17.45 - „Płonąca pochodnia". 18.30 - Drzewko szczęścia gra-zabawa. 18.45 - „Skrzydła". 19.15 - „Świat według Bundych". 19.45 - Informacje. 20.00 - „Nieustraszony". 20.50 - Losowania LOTTO. 21.00 - Sugarland Express: film USA. 23.05 - Informacje i biznes. 23.30 - Polityczne graffiti. 23.40 - 8 Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności". 23.50 - „Syreny". 0.35 - Na każdy temat. 1.35 - Muzyka na bis.

Domowa apteczka

Lecznicze właściwości cebuli

Cebula - znana od 4 tysięcy lat roślina zawsze miała opinię ziela uzdrawiającego i przedłużającego życie. Naliczono około 400 jej gatunków, u nas znana jest ostra, półostra i słodka.

Cebula zawiera białka, tłuszcze, olejki eteryczne, enzymy, witaminę B1, B2, B3 i prowitaminę A, dużą ilość witaminy C, potas, sód, fosfor, żelazo, wapń. Łuski zawierają rutynę potrzebną przy tamowaniu krwawień.

100 g cebuli zawiera tylko 35 Kcal, a więc nie tuczy. Natomiast działa jak antybiotyk, bo niszczy gronkowce. Działa też antyinfekcyjnie, przeciwreumatycznie, antyseptycznie, przeciwsklerotycznie. Leczy skórę i owłosienie, obniża poziom cukru we krwi i poprawia trawienie. Działa moczopędnie, wykrztuśnie i wydzielniczo. Poprawia pracę gruczołów wydzielania wewnętrznego, przemianę materii. Zapach cebuli odstrasza komary, sok łagodzi ukąszenia owadów, leczy stwardnienie skórne.

Wewnętrznie należy ją stosować przy anginie, kaszlu, awitaminozach, cukrzycy, grypie, infekcjach moczowo-płciowych, krzywicy, kamieniach żółciowych, niedomogach prostaty i wszelkich osłabieniach, a także przy złej przemianie materii. Miazgę cebuli używa się do tamponów do nosa (podobnie jak czosnek) przy katarze. Papka z cebuli rozgotowanej w małej ilości wody leczy rany żylakowe, stany poparzeniowe i podmrożeniowe, nerwoból zębowy, zastrzały, stan zapalny okołopaznokciowy. Ponadto plastry cebuli przykłada się do skroni przy migrenie.

Najprostszy syrop przeciwprzeziębieniowy:

plastry cebuli posypać cukrem, przykryć talerzem i po 24 godzinach syrop gotowy. Zjadać po 5 łyżek dziennie.

Wino cebulowe przeciw awitaminozie:

300 g cienko pokrojonej cebuli, 100 g jasnego płynnego miodu, 600 g białego wina gronowego. Po 48 godzinach macerowania wino jest gotowe. Filtrować i pić po 4 łyżki dziennie.

Preparat na brodawki:

Napełnić solą morską wydrążoną cebulę - po 12 godzinach ma się już preparat na brodawki. Zapach cebuli usuwamy osoloną wodą lub wodą z amoniakiem.

Ostatni krytyczny dzień i godzina w maju

29, czwartek (18.00-19.00)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 28 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, przelotny deszcz. Wiatr wschodni i północno-wschodni 3-8 m/sek. Temperatura 14-16 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalnie popada. Temperatura w nocy 2-7, (miejscami przymrozki), w dzień 9-14 stopni.

KALENDARIUM

x **Środa (28.V)** jest 148 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 217 dni.

x Znak Zodiaku - Bliźnięta.

x Imieniny: Emilii, Germana, Jaromira, Justa, Justyny.

x Wschód Słońca - 4.54, zachód - 21.39. Długość dnia 16 godz. 45 min.

x Księżyc. Pełnia - 22 maja.

SPRZEDAJEMY:
akcesoria seksu
różne prezerwatywy
czasopisma
Sodu, g. 4, tel. 22-41-42.
(Zam. 602

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyjaciółka"
- sobotnie wydanie „Kurier" zawsze masz na co dzień
„Przyjaciółkę" - w każdą środę

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU!

Rozpoczęła się prenumerata „K W" na drugie półrocze 1997 r.

Każdy, kto zaprenumeruje na poczcie codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego" na lipiec 1997 r. weźmie udział w konkursie, gdzie główną nagrodą jest kolorowy telewizor GOLD STAR CF-21D20 (cena 1420 Lt).

Prenumerata trwa do 16 czerwca

Mylida
Pieczątki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m) Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i... Nadpisy na metalu GRAWERTON® technologiją.

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Sklepy materiałów budowlanych:
- tanie drzwi filingowe
- szeroki asortyment
- nawozy i inwentarz ogrodowy
- tanie tapety.

Verkių 29, Vilnius
tel./fax 72-34-97
Lakunu 15
tel./fax 72-32-71.

9-17.45 9-15.00

RIGIMA

Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwalczającym różne szkodniki: pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczury, krety, ptaki, dziki i in.

To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie. Już certyfikowane na Litwie

ul. Kalvariju 159-203, Vilnius, tel. 64-35-85; 44-03-03 tel. kom. (8-290) 3-13-49 (8-290) 4-07-71

- wszystkie usługi autoserwisu
- malowanie
- kapitalny remont
- przyjmujemy uprzednie zamówienia

ul. Lentvario 14 (przy Centrum Przeglądów Technicznych), Vilnius, tel./fax 64-35-85

Redakcja „Kuriera Wileńskiego"

Sprzedaje używane meble (krzesła, fotele, biurka, kanapę) oraz maszyny do pisania po niskiej cenie.

Telefon kontaktowy - 42-79-73 w dniach pracy od godz. 8.00 do 19.00.

Związek Sportowy Polaków na Litwie „Polonia"

ZSPL POLONIA

organizuje wyjazd sportowców na Światowe Igrzyska Polonijne „Lublin'97", które się odbędą w dniach 24-31 sierpnia 1997 roku. Dolną granicę wieku uczestników ustalono na 16 lat (rocznik 1981). Przewidziane są następujące konkurencje: 1. Koszykówka, 2. Lekkoatletyka, 3. Siatkówka, 4. Piłka nożna, 5. Strzelectwo, 6. Tenis stołowy, 7. Tenis, 8. Wędkarstwo, 9. Szachy.

Każdemu zawodnikowi wyjeżdżającemu na Światowe Igrzyska Polonijne **Związek Sportowy Polaków na Litwie „Polonia" zapewnia bezpłatny dojazd, wyżywienie, zakwaterowanie, wpłaty wpisowe.** Zawodnik ponosi jedynie koszty ubezpieczenia w granicach 40 litów. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny do 30 maja 1997 r. **Tel.: 74-41-87, 74-23-60, 75-22-91, 8-250-53378.**

Sekretarz odpowiedzialny ZSPL „Polonia"
Józef SZUSZKIEWICZ

Naprawa zegarków, sprzętu gospodarstwa domowego, dorabianie kluczy. Skup starych zegarków.

x x x

Przeszkolę i zatrudnię 2 osoby, ul. Szeszkines 26.
Tel. 42-43-09.
(Zam. 678-D)

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.
(Zam. 459-D)

35-letnia księgowa poszukuje pracy (zna język polski, litewski).
Tel. 79-20-41.
(Zam. 444-D)

Kupię stare pamiątki związane z A. Mickiewiczem.
Tel. 77-70-93.
(Zam. 460-D)

Wymieniam siano na nawóz.
Tel. 67-19-31.
(Zam. 461-D)

Sprzedam suknie: do I Komunii i ślubną.
Tel. 74-83-12.
(Zam. 462-D)

Sprzedam palmę 3,5 m - 26 gałęzi - 500 Lt.
Tel. 41-38-06.
(Zam. 463-D)

POKRYCIA DACHOWE I ŚCIENNE
Vilmesta

Łupek, bitum, papa asfaltowa niepowlekana, ruberoid, blacha ocynkowana, wełna mineralna, lepik izolacyjny, izolacyjna błona wodoszczelna, błona antykondensacyjna, płyty polistyrenowe, skandynawskie pokrycia dachowe, amerykańskie pokrycia ścienne, systemy ściekowe, inne materiały na ściany i dachy.

(Zam.698)
Wilno, tel. 26 29 30, 26 07 68; faks 65 26 82. http: //www.elnet.lt/vilmesta

Najniższe ceny!!!
Cement
(sypki i fasowany)
Vilmesta
● Klej „Atlas" ● Biały cement ● Wyroby walcowane metalowe ● Ruberoid ● Keramzit ● Wapno ● Kreda ● i in.
Wilno, tel. 26 29 30, 26 07 68; faks 65 26 82. http: //www.elnet.lt/vilmesta
(Zam. 696)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres kurier__ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ